KURJER ZACHODNI »ISKRA«

Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

ROK XIX. SOSNOWIEC. CZWARTEK, 22 MARCA 1928 ROKU Nr. 82.

Prenumerata miesięczna Zł. 3.50. Konto czekowe P. K. O — Warszawa — 31.553. Cena egzemplarza 20 groszy.

Cziczerin zagroził swą dymisją

o ile rząd sowiecki nie wypuści aresztowanych „speców" niemieckich.

Berlin, 21-3. — Jak donosi „Vossische Zeitung", nastąpił w Moskwie nowy demarsz ambasadora niemieckiego celem **spowodowania rządu sowieckiego do wyjaśnienia powodów uwięzienia inżynierów niemieckich** i uzyskania widzenia się z uwięzionymi. Dziennik twierdz, że marodajne koła sowieckie przypisują **zerwaniu rokowań z Niemcami daleko idące zasadnicze znaczenie.** Rząd sowiecki nie wierzy w to, aby zerwanie nastąpiło wskutek tylko incydentu aresztowania inżynierów, lecz dopatruje się w tem **inspiracji Anglji, która za wszelką cenę pragnie wciągnąć Niemcy do bloku antysowieckiego.** Rząd sowiecki uważa, iż fakt zerwania rokowań jest pierwszym krokiem niemieckim w tym kierunku.

Moskwa, 21-3. — Prokurator sądu najwyższego, Krasikow, z kilkoma urzędnikami prokuratury, już od paru dni jest w Rostowie nad Donem, gdzie są więzieni niemieccy inżynierowie. Codziennie Krasikow nadsyła do sekretarjatu rady komisarzy ludowych obszerne depesze o przebiegu śledztwa w sprawie aresztowanych inżynierów.

Moskwa, 21-3. — **Decyzja o zwolnieniu dwuch inżynierów niemieckich zapadła po nocnem posiedzeniu rady komisarzy ludowych, na którem Cziczerin oświadczył, że zgłosi dymisję, jeżeli chociażby część aresztowanych nie zostanie zwolniona.**

Moskwa, 21-3. — Rząd sowiecki odmówił zadośćuczynienia żądaniu posła niemieckiego Brokforda Ratzenau, ażeby aresztowanym inżynierom niemieckim po zwolono było mieć obrońców z Niemiec. Zwolnieni inżynier Goldsztein i monter Wagner wyjechali do Niemiec.

Berlin, 21-3. (PAT.) Dzienniki na podstawie informacyj z miarodajnych kół berlińskich zaprzeczają wiadomości, **jakoby rząd niemiecki podjął nową interwencję w komisarjacie spraw zagranicznych w Moskwie.** Jedynie ambasador niemiecki w Moskwie pozostaje w ciągłym kontakcie z komisarzem ludowym spraw zagranicznych. Berlińskie koła miarodajne podkreślają, **że ze strony Rosji nie widać, aby się zbyt spieszono do wyjaśnienia sprawy aresztowań.** Dotąd bowiem nie wypuszczono nikogo z aresztowanych, a nawet nie pozwolono konsulowi niemieckiemu w Charkowie, aby w towarzystwie urzędnika sowieckiego odwiedził aresztowanych.

Berlin, 21-3. (PAT.) „Der Tag" donosi z powołaniem się na informacje z Moskwy „Telegraphu", że aresztowanie inżynierów niemieckich w zagłębiu Donieckiem wywołało wśród reprezentacyj **handlowych i przemysłowych firm zagranicznych w Rosji formalną panikę.** Wielkie zaniepokojenie objawiają przedewszystkiem **przedstawiciele finansowego koncernu amerykańskiego grupy Falquahra.** Cały szereg inżynierów zagranicznych **gotuje się do opuszczenia Rosji.** Pozostali zwrócili się w drodze telegraficznej do swoich centrali z żądaniem instrukcyj. W kołach cudzoziemskich w Moskwie zapatrują się pesymistycznie na ewentualne wyniki rządu niemieckiego. „Der Tag" stwierdza, że ani ambasadzie niemieckiej w Moskwie, ani konsulowi niemieckiemu w Charkowie dotąd nie udało się uzyskać zezwolenia na odwiedzenie uwięzionych inżynierów niemieckich. Sprawa obrony też nie została wyjaśnioną. Według ustawy sowieckiej, niema mowy o tem, aby obrońcy niemieccy zostali dopuszczeni. Możliwem jest jedynie dopuszczenie adwokatów niemieckich w charakterze doradców prawnych obrońców sowieckich.

Stronnictwo chłopskie w Rumunji

PROWADZI ZACIĘTĄ WALKĘ O TRON DLA KSIĘCIA KAROLA.

Bukareszt, 21-3. — W wywiadzie, udzielonym przedstawicielowi United Press oświadczył przywódca rumuńskiej narodowej partji chłopskiej Maniu, że Rumunja oczekiwać może zmiany rządu w najbliższym czasie.

Partja chłopska jest gotowa walczyć środkami prawnemi dopóki okażą się one wystarczające. Na dzień 22 kwietnia zapowiedziane są wielkie demonstracje w Alba Julja w Siedmiogrodzie.

Bukareszt, 21-3. (AW.) W kołach politycznych wielką wagę przywiązują do konferencji, która odbyła się wczoraj między przywódcami stronnictwa narodowo-chłopskiego a posłem angielskim w Bukareszcie. W położeniu wewnętrznem daje się zauważyć pewne odprężenie. **Chłopi, którzy przybyli tutaj na demonstrację niedzielną, opuścili wczoraj na rozkaz organizacji Bukareszt.**

Dyktator turecki Kemal Pasza

KUROWAĆ SIĘ BĘDZIE W SMOKOWCU?

Praga, 21-3. (PAT.) „Venkow" donosi, że w końcu marca przybędzie na kilkutygodniową kurację do Szmeksu (Smokowiec) w Tatrach Kemal-Pasza ze świtą, złożoną z 10 osób. W głównym gmachu sanatorjum zamówione zostały specjalne apartamenta.

Sowiety wprowadzają niewolnictwo

PROJEKT PRZYMUSOWEGO ZOSTAWIENIA ROBOTNIKÓW W OKRĘGACH PRZEMYSŁOWYCH.

Maskwa, 21.3 — Z okręgów przemysłowych południowej Rosji donoszą, że w związku ze zbliżającym się okresem wiosennych robót polnych, **daje się zauważyć znaczny odpływ robotników z kopalń na wieś,** wskutek czego obradujący obecnie kongres przedstawicieli kopalń, należących do trustu „Jugostal", **domaga się wydania dla robotników przemysłowych nakazu przymusowego pozostawania na miejscach dotychczasowego zatrudnienia.**

Związek ludowo-narodowy

PROWADZIĆ BĘDZIE POLITYKĘ ZASAD.

Warszawa, 21.3 (AW) Z kół związku ludowo-narodowego donosi „Dzień Polski", że posłowie klubu ludowo-narodowego oddadzą przy wyborach na marszałka Sejmu białe kartki.

Według wiadomości „Gazety Warszawskiej" Związek ludowo-narodowy będzie prowadził w nowym Sejmie **politykę zasad** i wobec zmniejszonej liczby posłów czuje się zwolniony od taktycznych posunięć.

Powstrzymanie się od głosowania przy wyborach na marszałka Sejmu będzie pierwszym krokiem zmiany kierunku polityki.

PO DYMISJI GEN. SIKORSKIEGO.

Warszawa, 21.3 (AW) „Kurjer Warszawski" omawiając ogłoszoną w nr. 7 dziennika personalnego Ministerstwa spraw wojskowych dymisję generała Sikorskiego, wyraża nadzieję, że nastąpi wkrótce nominacja gen. Sikorskiego na jedno z wyższych stanowisk wojskowych.

ODZNACZENIE BISKUPA BANDURSKIEGO.

Wilno, 21-3. — W poniedziałek 19 bm. w godzinach popołudniowych p. wojewoda Raczkiewicz w obecności dyrektora departamentu p. Skotnickiego dokonał dekoracji wielką wstęgą orderu Polonia Restituta J. E. ks. biskupa Władysława Bandurskiego w jego apartamentach prywatnych.

Ostateczny rozdział mandatów

Z LISTY PAŃSTWOWEJ DO SENATU.

Warszawa, 21-3. (Tel. wł.) We środę popołudniu obradowała główna państwowa komisja wyborcza, która rozdzieliła mandaty z listy państwowej do Senatu. Z rozdziału tego na poszczególne listy przypadło: nr. 1—9 mandatów, nr. 2—1 mand., nr. 3—1 mand., nr. 18—4 mand., nr. 24—1 m., nr. 25—1 m.

Jeden mandat, wobec równych ilorazów, został rozlosowany pomiędzy listami nr. 2 i 24. Losowanie odbywało się w ten sposób, że ks. Wyrębowski wypisał na 2 kartkach numery losujących list, a przewodniczący Car wyciągał kartki. Los padł na nr. 2 — przeto P. P. S. uzyskała z listy państwowej do Senatu 2 mandaty. Mandat drugi przypadnie prawdopodobnie w udziale p. Tadeuszowi Gałeckiemu (Andrzejowi Strugowi).

KOSZTA TECHNICZNE WYBORÓW.

Warszawa, 21-3. (Tel. wł.) Koszta techniczne wyborów do parlamentu kosztowały państwo 2 miljony złotych.

ROLA STANÓW ZJEDNOCZONYCH W WOJNIE ŚWIATOWEJ.

Waszyngton, 21-3. (PAT.) Departament stanu ogłosił pierwszy tom dokumentów, przedstawiających w szczegółach rolę St. Zjednoczonych w czasie wojny światowej. Ogłoszony tom liczy 800 stron druku i zawiera korespondencję, wymienioną pomiędzy Wielką Brytanją a St. Zjednoczonemi w kwestji żeglugi państw neutralnych.

12-ty dzień ciągnienia

5-ej KL. LOTERJI PAŃSTWOWEJ

Warszawa, 21.3 (Tel. wł.)

15.000 zł. — nr. 34098 72849.

10.000 zł. — nr. 52136.

5.000 zł. — nr. 54448 72126.

3.000 zł. — nr. 96141.

2.000 zł. — nr. 2184 3430 6390 39533 45915 61061 70677 97464 98088.

1.000 zł. — nr. 1366 22277 25637 31397 37382 60392 70043 77321 77634 78996 82154 87752 91964 92636 107386 113394 122223 122805 124822.

600 zł. — nr. 11073 39268 59480 68527 73629 96267 96912 97690.

500 zł. — nr. 7084 7720 9030 15911 28019 31427 33178 45368 45518 49547 60495 61528 71183 79088 81831 92590 96480 96878 100962 101130 103235 104191 105917 110462 112354 116500 123531 128708.

400 zł. — nr. 449 606 2352 3065 5301 5860 6069 6217 7147 7226 7994 8248 8333 9984 10996 10201 12880 13302 15305 16442 16356 16802 17261 17631 19032 19464 20827 21302 21569 22193 22415 22354 23099 23205 23804 24157 24189 27235 28166 28497 28986 29186 29560 29640 30312 30390 31411 31495 31750 32235 33273 33324 34257 35300 35747 37150 37196 37496 37562 38124 39409 40826 41001 41302 41407 43089 43503 43830 44049 44231 44257 44444 45491 47380 48595 49131 50997 52286 53203 56101 56721 56819 56838 57477 57663 57725 58047 58373 59126 59273 59980 60702 61181 61738 63612 63901 64892 67024 69615 69733 70361 70589 71026 71079 71825 73718 74440 73369 75555 78527 80037 80316 82297 82959 82967 83721 83766 84340 84634 87791 89738 91872 92506 90308 95469 95684 95715 95768 96423 96768 99448 99798 100242 101138 101470 102668 102800 103327 103562 103929 104541 104535 105067 105251 106603 108108 108297 109074 109751 110276 111603 111712 112935 114659 115010 116196 116396 116903 117103 117393 118433 122626 122947 123856 124821 125016 125383 126809 12896 129110 129787 129836.

PRZEGLĄD PRASY

Przed rozgrywką z PPS.?

„Głos Narodu“ przewiduje w najbliższym czasie generalną rozgrywkę marsz. Piłsudskiego z P. P. S. Chodzi o sformowanie większości sejmowej, bez którego najważniejsze zagadnienia ustrojowe nie dadzą się załatwić w sposób konstytucyjny.

Trzeba będzie zatem albo postarać się o nią na drodze porozumienia ze stronnictwami, albo balansować między niemi, coby według znanych słów p. marszałka było powrotem do starych, z któremi obiecuje zerwać, „złych obyczajów“, i z czasem musiałoby się skończyć rozwiązaniem Sejmu.

A wybór nie przyjdzie łatwo. Naturalny do niedawna sojusznik p. marsz. Piłsudskiego, P. P. S., wypowiedział mu swoje poparcie i idzie po linji opozycji. Są tacy, ktorzy mówią, że to tylko dąsy ze strony P. P. S. z powodu „reakcyjnej“ polityki p. marszałka i że P. P. S. bez trudności zmieniłaby swoją taktykę za cenę pewnych ustępstw. Pisano o tem i w prasie... Wątpić jednak należy, by tak było w istocie. Takiej radykalnej zmiany nie można sobie wyobrazić bez rozbicia obozu rządowego, a na to chyba jego szef nie pójdzie. Za daleko już zaszedł pan marsz. Piłsudski na prawo, by mu się opłacił odwrót na skrajną, socjalistyczną lewicę. W niedalekiej przyszłości odbędzie się rozprawa p. Piłsudskiego z P. P. S.

W sprawie taktyki Z. L. N.

W przeciwieństwie do prasy socjalistycznej, która dmie w bojowe surmy opozycyjne, jakkolwiek w klubie P. P. S. jest poważna „jaczejka“ zwolenników polityki marsz. Piłsudskiego, organ Z. L. N. „Kurjer Poznański“ sprawę stosunku Z. L. N. do Rządu ujmuje rzeczowo w następujący sposób:

Jeżeli chodzi o obronę parlamentu, jako instytucji, jako przedstawicielstwa narodowego z prawem i obowiązkiem ustawodawczym, budżetowym i kontrolującym działalność Rządu, to nie będziemy się w tej dziedzinie ograniczali do „popierania“ inicjatywy lewicy, lecz będziemy sami występowali z inicjatywą własną. Natomiast ustrój t. zw. „demokracji parlamentarnej“, stary system rządów i targów parlamentarnych, który w Polsce zawiódł, nie będzie miał w posłach naszych obrońców, co nie oznacza, by mieli oni w jakikolwiek sposób ręki przykładać do ustalania w Polsce dyktatury.

Wśród pogłosek.

„Słowo Polskie“ daje w depeszy swego warszawskiego korespondenta wyraz atmosferze pogłosek, jaka wytworzyła się w związku z doniosłemi wydarzeniami politycznemi, które ma przynieść najbliższa przyszłość:

W kołach politycznych roi się w dalszym ciągu od pogłosek na temat narady w mieszkaniu pułkownika Sławka oraz w związku z zapowiadzianą przez marsz. Piłsudskiego zmianą Konstytucji. Pogłoski te mówią, że Rząd ma zamiar przemienić tytuł Prezydenta Rzeczypospolitej na tytuł Naczelnika Państwa, będący jak wiadomo tytułem historycznym, który przybrał naczelnik Tadeusz Kościuszko. Jednocześnie, jak już wiadomo, Rząd będzie się domagał rozszerzenia uprawnień Prezydenta Rzeczypospolitej. W związku z temi zamiarami i faktem, że w swoim czasie marszałkowi Piłsudskiemu proponowano przyjęcie stanowiska Prezydenta Rzeczypospolitej, na co on oświadczył wówczas, że ramy Konstytucji są dla niego zbyt ciasne, przypuszczają, że po zmianie Konstytucji droga do powrotu na stanowisko Naczelnika Państwa będzie znowu otwarta. W związku z tą możliwością znowu krążą pogłoski, że w takim wypadku zniesione byłoby stanowisko wicepremjera, a stanowisko premjera objąłby gen. Sosnkowski.

Na bliższą przyszłość mówią o zmianach w Rządzie i na stanowiskach w administracji.

Pretekst do zerwania rokowań.

Gwałtowny alarm, który podniosła prasa niemiecka w związku z ukazaniem się rozporządzenia Prezydenta Reczypospolitej o granicach w Polsce, wskazuje dość przejrzyście, że Niemcy chcą wykorzystać ten fakt do zerwania, względnie odroczenia rokowań handlowych z Polską. Podkreśla ten manewr niemiecki „Epoka“, pisząc:

W związku z ukazaniem się rozporządzenia o granicach wyjaśnić należy, iż tego rodzaju rozporządzenia istnieją we wszystkich niemal państwach; są one niemal identyczne z nowem rozporządzeniem polskiem.

Np. Francja posiada pas graniczny 25 klm., Włochy 30 klm., Z. S. S. R. 22 klm.

Dziwnem się wydaje, że ze strony niemieckiej sprawa ta jest wysuwana w sposób gwałtowny. Tembardziej, że w szeregu rozmów, dotyczących kwestyj osiedleńczych, sprawy te nie mogły być niewyjaśnione. Jest też rzeczą zastanawiającą, iż Niemcy wysuwają coraz to nowe przeszkody podczas rokowań. Dekret graniczny, który, jak wiadomo, został uchwalony w pierwotnej redakcji dnia 30.12 ub. r., nie wywołał wówczas tak gwałtownej kampanji, jak obecnie. Strona niemiecka wysuwała ostatnio szereg trudności, opóźniając moment osiągnięcia porozumienia, a więc kwestji waloryzacji „puszczono w ruch“ sprawę Landsbundu. Obecnie zaś w dekrecie o granicach upatruje się głównej trudności kontynuowania rokowań. Wynika to również i z sytuacji wewnętrznej Niemiec, gdyż zachwiana koalicja rządowa nie może oprzeć się wzmożonym wpływom nacjonalistycznym, wrogim dla traktatu handlowego z Polską.

O ile delegacja niemiecka nie przyjedzie do Warszawy, aby rokować z Polską, będzie to dowodem, że wyzyskany jedynie został pretekst, aby do rokowań nie dopuścić.

Dyskusja nad rozbrojeniem.

PROPOZYCJE LITWINOWA NIE DO URZECZYWISTNIENIA.

Genewa, 21-3. (PAT.) Przygotowawcza komisja konferencji rozbrojeniowej pro wadziła dziś pod przewodnictwem Laudona dyskusję nad propozycjami Litwinowa o całkowitem zniesieniu sił zbrojnych lądowych, morskich i powietrznych. Jako pierwszy mówca zabrał głos przedstawiciel Holandji Rutgers, który **zaznaczył, że propozycje rosyjskie nie będą mogły być w obecnych warunkach urzeczywistnione.**

Genewa, 21-3. (PAT.) Na posiedzeniu komisji przygotowawczej konferencji rozbrojeniowej delegat Holandji Rutgers oświadczył, że w rosyjskich propozycjach **nie wspomina się nic o traktacie o nieagresji, o poszanowaniu granic, ani też o pokojowem regulowaniu międzynarodowych konfliktów.** Jesto to duży brak, wskazujący na to, iż wnioski delegacji sowieckiej są bezwzględnie niekompletne. Przedstawiciel Szwecji Hennig domaga się, aby uczyniono niezawodnie pierwszy krok **na drodze ograniczenia zbrojeń**, a mianowicie na podstawie istniejącego obecnie bezpieczeństwa, a tego rodzaju akcja przyczyniłaby się ze swej strony do wzmożenia powszechnego bezpieczeństwa. Rosyjski projekt jest, zdaniem delegata Szwecji, **w obecnej chwili nie do urzeczywistnienia.** Przedstawiciel St. Zjednoczonych ambasador Gibson **wystąpił również zasadniczo przeciwko rosyjskiemu projektowi rozbrojenia**, podkreślając, że propozycje Kelloga w sprawie zawarcia międzynarodowego paktu, potępiającego wojny jako instrument polityki narodowej, są tymczasowo najlepszym środkiem gwarancji pokoju światowego.

Karabiny maszynowe w obronie komornika.

KRWAWE ROZRUCHY NA ŚLĄSKU NIEMIECKIM.

Berlin, 21-3. — W czasie licytacji, zarządzonej przez władze podatkowe w Langenols w powiecie Nimptsch na Śląsku niemieckim, **doszło do krwawych rozruchów.**

Tłum złożony z około 1000 rolników usiłował najpierw **za pomocą śpiewania uniemożliwić licytację**, wobec tego na zarządzenie landrata powiatu Nimptsch, wysłanych zostało do Langenols 20 policjantów, którzy zaczęli rozpędzać pałkami gumowemi zebrany tłum, przyczem **szereg osób zostało lekko poranionych.**

Sytuacja zaostrzyła się do takiego stopnia, zwłaszcza po aresztowaniu jednego z przywódców Landsbundu, biorącego udział w demonstracji, że dowódca oddziału policyjnego zmuszony został do wydania rozkazu **nabicia broni i zwrócenia przeciwko tłumowi karabinu maszynowego.** Tylko dzięki umiarkowanemu zachowaniu się dowódcy oddziału— jak oświadcza „Vossische Zeitung“ — i interwencji obecnych na miejscu kierowników Landsbundu, **udało się zapobiec przelewowi krwi.** Licytacja została przerwana.

Prasa demokratyczna, podając tę wiadomość, wskazuje na koła niemiecko-narodowe jako na właściwych podżegaczy. Incydent w Langenols prasa demokratyczna uważa za dalsze ogniwo w łańcuchu wydarzeń, **wywołanych przez propagandę Landsbundu, nawołującego do strajku podatkowego.**

Wydalenie Zubkowa

Z BELGJI.

Bruksela, 21.3 (AW) Szwagier b. cesarza Wilhelma Aleksander Zubkow, który chwilowo bawi wraz z swoją żoną b. księżniczką Wiktorją w Brukseli, został wezwany do ministerstwa sprawiedliwości, gdzie mu oświadczono, że rząd belgijski nie życzy sobie jego dalszego pobytu w Belgji, i by dobrowolnie opuścił kraj, gdyż w przeciwnym razie zostanie wydalony.

KONFERENCJA W PREZYDJUM RADY MINISTRÓW.

Warszawa, 21.3 (Tel. wł.) Dziś o godzinie 5-ej popołudniu premjer marszałek Piłsudski odbył w gmachu prezydjum Rady ministrów dłuższą konferencję z wicepremjerem Bartlem.

TURCJA A LIGA NARODÓW.

Londyn, 21-3. (PAT.) Genewski korespondent „Daily Telegraph“ donosi, że delegacja turecka czyni przygotowania do zgłoszenia w najbliższym czasie przystąpienia Turcji do Ligi Narodów. Turcja ma prosić o przyznanie jej niestałego miejsca w Radzie Ligi.

5000 czerwonoskórych

WYRUSZYŁO NA WYPRAWĘ WOJENNĄ.

Guayaquily (Ekwador), 21-3. (PAT.) Według wiadomości prasy z Riobamby, 5000 czerwonoskórych ruszyło na wyprawę wojenną, grabiąc i niszcząc zbiory. Rząd Ekwadoru wysłał dla stłumienia powstania część garnizonu Riobamby.

HISZPANJA DA SIĘ UPROSIĆ.

Madryt, 21.3 (AW) Wczorajsza rada ministrów zajmowała się kwestją ponownego przystąpienia Hiszpanji do Rady Ligi Narodów.

Powszechnie liczą się z tem, że Hiszpanja na najbliższej sesji Rady Ligi Narodów będzie oficjalnie zastąpiona.

KARTEL PRZEMYSŁU MŁYNARSKIEGO.

Praga, 21.3 (AW) Toczą się tu obecnie rokowania o utworzenie kartelu młynów czechosłowackich, węgierskich, austrjackich i niemieckich.

Już w najbliższym czasie ma się odbyć w Pradze lub Bratysławie konferencja zastępców przemysłu młynarskiego wymienionych wyżej państw.



Wiadomości ze stolicy.

REPREZENTACYJNY GMACH M. S. Z. Ministerstwo robót publicznych zażądało ostatnio od działu regulacji miasta magistratu m. Warszawy przedstawienia planów obszaru zajmowanego obecnie przez „Łobzowiankę“ i szpital Ujazdowski. Żądanie to pozostaje w związku z projektem wybudowania na miejscu obecnego szpitala wielkiego gmachu reprezentacyjnego dla Ministerstwa spraw zagranicznych. Obecne pomieszczenia Ministerstwa przekazane będą innemu urzędowi.

NIESAMOWITE SOBOLE były przyczyną rozprawy sądowej, która toczyła się w tych dniach w Sądzie okręgowym w Warszawie. Przedmiot sporu, etola sobolowa wyszła ze składów futer Kozakowa w Moskwie. Na licytacji wynikłej wskutek śmierci właściciela magazynu nabył ją p. Zygmunt Bereziński, Polak, właściciel majątków pod Moskwą i kilku kamienic. Zapłacił zgórą 1000 dolarów. Uczynił z niej prezent żonie. Było to w ostatnim momencie lepszych czasów. Odtąd p. Berezińscy poczęli tracić majątek, porwani zawieruchą rewolucyjną. Po okropnych przygodach zdołali się przedstać w 1924 roku do kraju, a wraz z nimi i sobole, jako jedyny niemal ich majątek. P. Bereziński bierze dzierżawcę pod Jarosławiem, lecz nie idzie mu gospoadrka, zadłuża się, postanawia więc chwycić się ostatniej deski ratunku i sprzedać sobole. Dopomaga mu w tem ks. prałat Kwiatkowski, który przywozi futro do Warszawy i daje do sprzedania niejakiemu p. Starzyńskiemu. Tu na widownię wysuwa się małżonka p. Starzyńskiego, Greczynka z domu Danzibor, a z pierwszego małżeństwa konsulowa Piasecka. Pani owa, upodobała sobie piękne sobole i poczęła je nosić, a następnie zastawiła futro w Towarzystwie zastawniczem. Posługiwała się w tej tranzakcji osobą p. Wacława Zaremby, który znał głównego prokurenta firmy zastawniczej. Tymczasem p. Bereziński niepokoi się o etole. Ks. prałat Kwiatkowski napróżno zabiega o zwrot futra lub pieniędzy i wreszcie zgłasza się do prokuratury, pomawiając p. Starzyńskiego o przywłaszczenie. Gdy wiadomość o tem doszła do p. Berezińskiej, ta tak się przejęła, że dostała ataku sercowego i umarła. Doniesiono o tem p. Starzyńskiej, na której fakt ów zrobił piorunujące wrażenie. Pod wpływem rozstroju nerwowego p. Starzyńska popełniła samobójstwo, trując się sublimatem. Nie tu jednak koniec. Śmierć żony i przerażający fatalizm etoli przyprawiają .p Starzyńskiego o obłąkanie. Z osób w grę wchodzących pozostał zatem jedynie p. Zaremba, grzecznościowy pośrednik w nieszczęśliwej tranzakcji zastawniczej. I jego również spotkało nieszczęście, gdyż wytoczono mu łącznie z p. Starzyńskim sprawę karną o współudział w przywłaszczeniu futra. Sprawę p. Starzyńskiego umorzono z powodu stwierdzenia niepoczytalności oskarżonego. P. Zaremba zasiadł na ławie oskarżonych. Sąd wydał wyrok uniewinniający p. Zarembę, dowód rzeczowy zaś postanowił zwrócić lombardowi

ZAKULISOWA PRAWDA

O „SPISKU SPECÓW".

Trudno brać za złe politykom, że rozpatrują incydent z inżynierami niemieckimi, zaaresztowanymi w Zagłębiu Donieckiem, jedynie pod kątem widzenia tych konsekwencji doniosłych, które mogą stąd wyniknąć na terenie międzynarodowym. Dotychczasowy przebieg konfliktu uprawnia do wysnuwania wniosków o najróżnorodniejszych ewentualnościach nader poważnej natury. Ta wszakże prawda oczywista nie wyklucza innej, współrzędnie istniejącej, widocznej jedynie przy staranniem wczytywaniu się w komunikaty oficjalne władz sowieckich, a mającej pierwszorzędne znaczenie. Rzuca bowiem cała afera ta bardzo jaskrawe światło na stosunki ekonomiczne, socjalne i wewnętrzno - polityczne w dzisiejszej Rosji. Jest formalnem i jaknajkategoryczniejszem zaprzeczeniem apologicznych sprawozdań o położeniu kraju pod względem gospodarczym, o zazdrości godnym bycie klas pracujących, etc., sprawozdań, ogłaszanych w prasie europejskiej przez zagranicznych pisarzy, korzystających z wielkiego nieraz autorytetu, najzupełniej uzasadnionego, lecz odnoszących się do wszystkiego, co dotyczy bolszewików, z niepojętem zaślepieniem.

Moskiewska „Prawda" we wstępnym artykule numeru z dnia 10 marca stwierdza wyraźnie, iż „zbrodnicze sabotowanie przemysłu sowieckiego trwa już od blisko 6 lat i że dzieje się to pod nosem (sic!) kierowników partji komunistycznej"! A dzieją się, zdaniem Bucharina, rzeczy nieprawdopodobne, na maksymalną karę zasługujące. Systematycznie, w myśl dyrektyw, udzielanych przez ościennych wrogów Rosji, niszczony był przemysł krajowy, paraliżowaną była jego wytwórczość cała. Podpalano fabryki, sprowadzano z zagranicy niezdatne do użytku maszyny, eksploatowano z rozmysłem nieprodukcyjne tereny w Zagłębiu Donieckiem i t. d. Rząd zmuszony jest przyznać, że z robotnikami obchodzono się w haniebny sposób, źle płatni, nędznie karmieni, niejednokrotnie bez dachu, często bywali oni nawet horribile dictu! — aż do krwi bici przez swoich bezpośrednich zwierzchników... I wszystko to dokonywało się „z wiedzą administratorów fabrycznych — fnkcjonarjuszów partji komunistycznej, którzy ulegali wpływom kontrewolucyjnych specjalistów technicznych, pracujących w tych zakładach przemysłowych". Rewelacje „Prawdy" są tembardziej sensacyjne, że odnoszą się one do aktów „przestępnego sabotażu, popełnianych nietylko w Zagłębiu Donieckiem, lecz i w Baku, Leningradzie, Briansku, Sormowie, etc. etc.

Niektórzy publicyści, eksperci w zagadnieniach polityki sowieckiej, wyrażają przekonanie, że cała ta historja „spisku anti - bolszewickiego" jest uplanowanym przez Kreml manewrem partyjnym, epizodem w zaciętej walce Stalina z odmawiającą pójścia do Canossy opozycją. Oskarżani przez Trockiego et Co. o sprzeniewierzanie się ideom komunistycznym członkowie teraźniejszego rządu chcą dowieść masom robotniczym, iż w obronie pracującego proletarjatu gotowi są posunąć się nawet do ostrego konfliktu z Niemcami, z tem najprzyjaźniej dla Rosji usposobionem państwem. Nie będąc w stanie dać robotnikowi ani lepszej płacy, ani znośniejszych warunków bytu, chcą udzielić mu przynajmniej satysfakcji moralnej. Na poparcie tych przypuszczeń cytuje „Times" poufny dokument, który zdołał wydostać korespondent tego pisma. Na dużym arkuszu raportu „o nieporządkach w Donbassie", zredagowanego przez władze lokalne GPU., wyliczone są skargi górników, energicznie domagających się... sprawiedliwości. O dziwo! ani jedna z wymówek ostrych, ani jeden z zarzutów gorzkich nie skierowany jest pod adresem inżynierów, t. zw. „bezpartyjnych speców"!, wiele, natomiast, głębokiego i... uzasadnionego oburzenia na „towarzyszów partyjnych", stojących na czele administracji fabrycznej! Władze centralne w Moskwie nie wiedziały, jak tłumaczy się Bucharin, o tych nadużyciach. Czyżby?!... „Cały Donbass zalany jest wódką, sprzedawaną w sklepach rządowych. Co noc — grabieże, napaści, zabójstwa. Każdego poniedziałku zgłasza się do pracy najwyżej 40 proc. personelu. Samowola kacyków dyrektorskich („towarzyszy"!) straszna. Donbass rozpajany jest systematycznie" dlu- jest litanja zażaleń, tchnących szczerością i gniewem. Tych jednak faktów nie uważał za właściwe Bucharin podawać do wiadomości czytelników „Pawdy" — zbyt kompromitująca jest istotna prawda...

Komunikat urzędowy zawiera cenna bardzo wskazówkę, zasługującą na podkreślenie. „Zamach został wykryty przez funkcjonarjuszów G. P. U. dzięki pomocy, okazanej przez górników Donbassu". W przekładzie na język rzeczywistości oznacza to, że wrzenie w sferach robotniczych przybrało rozmiary, zmuszające Moskwę do bezzwłocznego ukrócenia nadużyć. Nie sposób było przyznać, iż właściwymi sprawcami tych karygodnych czynów są pur sang bolszewicy. skrupiło się przeto na „kontr - rewolucyjnych burżujach", pracujących w charakterze kierowników technicznych. Uczynić ich spiskowcami, sabotującymi sowiecki przemysł, stanowi dziecinną igraszkę dla wprawnych czekistów bolszewickich. Ale czy ta komedja uspokoi robotników? A przedewszystkiem, czy wpłynie na poprawę ich doli?... Morfina nie leczy.

P-p

Czy amerykanizacja ustroju Polski?

TENDENCJE OBOZU RZĄDOWEGO KU AMERYKAŃSKIM WZOROM KONSTYTUCYJNYM. — ZAPOWIEDŹ DONIOSŁYCH ZMIAN USTROJOWYCH.

Wybitni teoretycy „Bloku bezpartyjnego współpracy z Rządem" wypowiedzieli się ostatecznie za **wprowadzeniem w Polsce konstytucji, wzorowanej na systemie Stanów Zjednoczonych.**

W Ameryce wybór Prezydenta Państwa odbywa się przez powszechne głosowanie na elektorów, którzy z kolei wybierają głowę państwa. Kongres amerykański (nasz Sejm) **nie ma żadnego wpływu na wybór Prezydenta Państwa.**

Rząd w Ameryce mianowany jest przez Prezydenta Państwa a ministrowie odpowiedzialni są za swoje rządy przed głową państwa. Jest to tak **zwany system rządów prezydjalnych.**

Prezydent w Ameryce ma bardzo **wielkie upoważnienia szczególnie w zakresie polityki zagranicznej.** Wszyscy dobrze pamiętamy, jak wola Prezydenta Wilsona **zdecydowała o udziale Ameryki w wojnie światowej po stronie koalicji** a przeciw Niemcom i jak jego sławna deklaracja wpłynęła na przebudowę Europy.

Ale również w zakresie polityki wewnętrznej wola prezydenta rozstrzyga o kierunku rządów. Dlatego oto w Ameryce wybór prezydenta ma tak wielkie znaczenie polityczne.

Ponieważ na znanem zebraniu u pułk. Sławka marsz. Piłsudski, jak doniosła prasa rządowa:

„miał wskazać na konieczność zmiany konstytucji w kierunku powiększenia praw Prezydenta Państwa tak aby Prezydent mógł sam pewne sprawy załatwiać a nie potrzebował do tego kontrasygnaty szefa rządu"

i że Prezydent musi otrzymać większe pełnomocnictwa w zakresie stosunków z zagranicą, nie ulega wątpliwości, że i **we wskazaniach marsz. Piłsudskiego są wyraźne tendencje ku amerykańskim wzorom konstytucyjnym.**

Do tej pory zasady projektu konstytucyjnego obozu rządowego **nie są znane społeczeństwu szczegółowo,** to też trudno powiedzieć, jak daleko one przybliżą lub odchylą się od wzoru amerykańskiego. W każdym razie już dziś stwierdzić można, że **gruntownie różnią się od przewodnich zasad konstytucji, uchwalonej przez** Sejm ustawodawczy.

Jak wiadomo do tej pory w Polsce Prezydent Państwa **był wybierany przez Zgromadzenie Narodowe, złożone z posłów i senatorów. Rząd i poszczególni** ministrowie są **odpowiedzialni przed Sejmem. Votum nieufności w Sejmie wystarcza do obalenia rządu.**

Porównanie polskiego systemu konstytucyjnego z systemem amerykańskim, wystarczą do zrozumienia, **jak wielkie zmiany ustrojowe — o ile projekt rządowy wejdzie w życie — szykują się w Państwie Polskiem.**

Wybryki sowieckiej elegantki

SPRAWIŁY WIELE KŁOPOTU KOMUNISTOM ROSYJSKIM.

(Korespondencja własna „Kurjera Zachodniego").

Moskwa, w marcu.

W moskiewskim tetarze wielkim dawano uroczyste przedstawienie „Salome". W roli tytułowej, w charakterze gościa, występowała znana artystka łotewska, p. Stengel. Główne loże **zajęte były przez cały prawie korpus dyplomatyczny.** W jednej z lóż zwracała na siebie uwagę wszystkich obecnych **kobieta w wspaniałej toalecie, niewidzianej już od dawna w Rosji sowieckiej.** Widać było, że kobieta ta **przyjechała dopiero co z zagranicy i miała nietylko środki na sprawienie sobie tak drogiej sukni, ale przedewszystkiem musiała mieć jakieś nadzwyczajne stosunki, skoro udało się jej przewieźć ją do Rosji przez granicę.** Ale najbardziej zadziwiała wszystkich **odwaga tej kobiety** pokazać się w takiej sukni publicznie w teatrze.

W pierwszej już przerwie rozeszła się po całym teatrze wiadomość, że kobieta ta jest artystką teatru małego, p. Rozanell, a równocześnie żoną **ludowego komisarza oświaty, Łunaczarskiego,** która przed kilkoma dniami **wróciła wraz z mężem z Berlina.**

Takie lekceważenie sobie zwyczajów sowieckich **nie podobało się prawowiernym komunistom,** którzy uważali to **wprost za prowokację.** To też w kilka dni później pojawił się na łamach „Prawdy" artykuł podpisany przez Jarosławskiego. Komunista ten jest jednym z najbardziej wpływowych członków centralnego komitetu kontroli a zarazem **stróżem moralności komunistycznej,** który czuwa nad tem, **aby komuniści rzeczywiście postępowali w myśl haseł komunistycznych.**

Artykuł coprawda nie porusza wogóle zajścia w teatrze, jednakowoż **poświęca pani Rozanell wiele uwag.**

„Prasa burżuazyjna — pisze Jarosławski — spotęguje do niemożliwości każde nasze najmniejsze uchybienie, które popełnimy tak w kraju jak i zagranicą, byle tylko przedstawić nas robotnikom zachodnio-europejskim w jaknajgorszem świetle. Niedawno cała prasa burżuazyjna przyniosła sensację o **postępowaniu kobiety, żony jednego z naszych czołowych** towarzyszy. Wszystkie gazety przyniosły jej fotografje, na których **widzimy ją w wspaniałych i drogich sukniach, ze złotemi pierścieniami i bransoletami i oczywiście prasa ta skorzystała z okazji, aby nas obrzucić stekiem oszczerstw.** „Rote Fahne" słusznie domaga się, aby walki komunistów nie utrudniać takiem dyskredytowaniem idei komunistycznej".

W dalszym ciągu domaga się Jarosławskij jaknajwiększej skromności i oszczędności w życiu komunistów, zwłaszcza o ile znajdują się zagranicą. Łunaczarskij **jednak staje w obronie swojej żony, twierdząc, że za pieniądze, które w uczciwy sposób sam zarobił, może kupić żonie to co jej się podoba. Kiedy teraz jednak** Łunaczarskij wyjechał w charakterze delegata sowieckiego do Genewy, **żona jego była zmuszona pozostać w Rosji.**

Kapitały zagraniczne

W PRZEMYŚLE POLSKIM.

Udział kapitału zagranicznego w przemyśle polskim jest niewątpliwie bardzo znaczny. Dotychczas jednak trudno było ściśle określić, jaką rolę odgrywa kapitał zagraniczny w życiu przemysłu polskiego.

Dopiero obliczenia dokonane przez Ministerstwo przemysłu i handlu pozwalają dokładnie ustalić, jaki jest udział kapitału zagranicznego w poszczególnych dziedzinach naszego przemysłu.

I otóż okazuje się, że w końcu roku 1927 było czynnych w Polsce 850 przemysłowych spółek akcyjnych, działających na podstawie koncesyj z kapitałem 1.528 miljonów złotych w złocie. Przeszło 20 procent tego kapitału — 322 miljony złotych, w złocie, stanowi kapitał zagraniczny, który przyszedł do Polski częściowo w czasach przedwojennych, częściowo już po wojnei.

Najpoważniejszy kapitał zagraniczny jest zaangażowany w przemyśle naftowym, udział jego w tej gałęzi sięga 60 procent. Następnie idą: elektrownie — 44 procent, przemysł elektrotechniczny — 35 procent, przemysł górniczo-hutniczy — 32 procent i chemiczny — 18 procent.

Obok kapitału wyraźnie zagranicznego występuje kapitał obcy niezorganizowany, trudny do uchwycenia.

Z liczby 850 spółek akcyjnych 667 spółek opartych jest wyłącznie na kapitale krajowym. Pozostałe 183, to spółki o kapitale mieszanym, względnie spółki zagraniczne, działające na terytorjum Rzeczypospolitej, z czego 40 spółek posiadało kapitał zagraniczny poniżej 25 proc. kapitału zakładowego, 50 spółek miało kapitał zagraniczny, wahający się pomiędzy 25 a 50 proc., wreszcie 93 spółki były całkowicie rządzone przez zagraniczny kapitał, zagwarantowany powyżej 50 procent kapitału zakładowego.

Czysto polskimi przemysłami są tylko: przemysł budowlany i włókienniczy.

Z 322 miljonów złotych w złocie, uczestniczących jako kapitał zagraniczny w poszczególnych dziedzinach przemysłu polskiego, przeszło 50 procent, bo 167.429 tysięcy złotych w złocie przypada na kapitał francuski, następnie idzie kapitał austrjacki z sumą 40.683 tysięcy złotych w złocie, kapitał belgijski — 18.864 tysięcy złotych w złocie, kapitał szwajcarski — 13.523 tysięcy złotych w złocie, kapitał szwedzki — 11.010 tysięcy złotych w złocie. Kapitał niemiecki — 9.372 tysięcy złotych w złocie, kapitał włoski — 9.273 tysięcy złotych w złocie, kapitał angielski — 9.568 tysięcy złotych w złocie, kapitał amerykański — 8. 594 tysięcy złotych w złocie, kapitał czeski — 1.970 tysięcy złotych, kapitał węgierski — 269 tysięcy złotych, kapitał holenderski — 2.991 tysięcy złotych, kapitał belgijsko-francuski — 5.995 tysięcy złotych, kapitał rumuński — 108 tysięcy złotych, wreszcie kapitał amerykański — 412 tysięcy złotych.

Medal pamiątkowy

GEN. JÓZEFA BEMA.

Komitet sprowadzenia zwłok gen. Józefa Bema do kraju, w związku z uroczystościami powrotu zwłok generała, wydaje medal pamiątkowy Józefa Bema. Medal zaprojektował artysta rzeźbiarz Stanisław Popławski, twórca popiersia generała w rzeźbie, znanego z pamiątkowej wystawy majowej w Krakowie. Medal przedstawia portret gen. Bema z czasów polskich, z napisem „Generał Józef Bem" i datami urodzin i zgonu. Na rewersie jest wyryty orzeł polski stylizowany, stojący na dwuch armatach z czasów Bema i mocno je dzierżący szponami. Po bokach sztandary węgierski i turecki, a w górze data powrotu zwłok do kraju. Całość wyróżnia się świetnem skomponowaniem.

Wybiciem medalu zajmuje się mennica państwowa. Medal będzie tłoczony w srebrze i bronzie, a ukaże się bezpośrednio przed krajowemi uroczystościami powrotu zwłok.

MIGAWKI.

Ten, co bezpieczeństwo głupiemu powierzył.

Tak pięknego, tak genjalnego tytułu jako żywo nigdy jeszcze nie wymyśliłem. Czuję, że tytuł ten pasuje mnie conajmniej na genjusza, a jeżeli, mimo to, nie spotkam się z należnem mi zachwytem szerokich sfer społeczeństwa miejscowego i zamiejscowego, to tylko dlatego, że nikt nie jest prorokiem między swemi.

Prócz tego nieszczęścia, spotykają mnie i inne. Stwierdzam to z bezbrzeżnym smutkiem, że jestem samotny na tym szerokim świecie, jak wagon chóru Kotka na przejeździe katowickim oraz jestem prześladowany przez złe losy, które się na mnie zawzięły nie wiadomo dlaczego i po co. Dość wspomnieć tylko choćby o takim pechu, które każde współczujące mi serce odczuło natychmiast. Oto w ubiegłą niedzielę „Kurjer Zachodni" ogłosił łamigłówkę wielkanocną, za której rozwiązanie można przy ewentualnie posiadanym szczęściu zdobyć szynkę, tort, kiełbasy, lub nawet butelkę wina. Od kilku dni patrzę z nieklamaną zazdrością na tych, którzy szperają okiem po oznaczonej stronie gazety i czytają artykuły, którychby normalnie nigdy jako żywo nie przeczytali, udają, że się interesują kwestją kolonij angielskich, stanem rokowań handlowych Polski z Niemcami, byle znaleźć upragniony wiersz, dający perspektywę zdobycia szynki i innych specjałów świątecznych.

Czuję zdaleka, jak pomaga im przy tem szukaniu fantastyczny widok zwojów kiełbas i omszałej butelki wina. Szczęśliwi ludzie! Wolno im mieć złudzenia, wolno się zapalać do łamigłówek, mogą mieć rozkosz rozplątywania tajemnicy, ukrytej, dajmy na to, w sprawozdaniu z posiedzenia Rady miejskiej w Zawierciu i nawet mogą ostatecznie wygrać tort, przedmiot podobno bynajmniej niefantastyczny.

A ja nie mogę, bo ja wiem wszystko i niema dla mnie wdzięcznych, fascynujących tajników łamigłówkowych. Zatykam nieraz uszy i oczy, udaję, że nie wiem, w którym miejscu i jakie słowa łamigłówkowe wstawiono właśnie w dzisiejszym numerze „Kurjera Zachodniego", ale to nic nie pomaga, bo i tak w końcu o wszystkiem się dowiaduję o cały dzień wcześniej, niż wy i wskutek tego nie mogę nawet marzyć o tej pachnącej i błyszczącej, jakby polakierowanej kiełbasie, o uśmiechającej się swą różowością szyneczce, ani o torcie, ani o sękaczu.

A wy możecie wygrać i wygracie napewno, właśnie dlatego, że uważnie i z zachwytem czytacie te „Migawki", które zaiste są najdowcipniejsze, jakie kiedykolwiek napisałem, nie dlatego wcale, że są dowcipne w znaczeniu pospolitem, ale dla tej prostej racji, której wam wyjawić nie mogę, bo wiem, że jesteście społeczeństwem inteligentnem, łatwo się orjentującem i chętnem do wygrywania kiełbas. Szczególnie ta ostatnia zaleta jest w was tak rozwinięta, iż widzę już, jak się uśmiechacie porozumiewawczo i jak się domyślacie sensu „Migawki".

W zakończeniu tych sensacyjnorewelacyjnych i niezmiernie głębokich wywodów powrócimy do tytułu. Niejeden powie, że tytuł nie ma żadnego związku z treścią feljetoniku, że jest on ni przypiął, ni przyłatał, albo, jak powiada mój przyjaciel, ni przypiął ni wypiął.

A jednak, drodzy moi, wierzcie mi, że się mylicie, jak i ci, którzy dowodzą, że piernik nie ma wspólnego z wiatrakiem.

Czarny.

Koncert na Macierz.

PRAWDZIWA UCZTA ARTYSTYCZNA.

W nadchodzącą sobotę w sali gimnazjum Staszica na Pogoni odbędzie się prawdziwie na wysokim poziomie artystycznym utrzymany koncert, z którego dochód przeznaczony jest na budowę domu Macierzy Szkolnej. Zapewniony jest współudział pierwszorzędnych sił artystycznych. Weźmie mianowicie udział w koncercie znana i ceniona śpiewaczka pani Wanda Mirowska, zasłużona jako profesorka śpiewu i chętnie oddająca swój niewątpliwy talent na usługi celom społecznym.

Magnesem, ściągającym szerokie sfery publiczności, umiejącej należycie ocenić wysoką kulturę muzyczną, będzie udział p. Bolesława Wojtowicza, młodego utalentowanego pianisty, odznaczonego na konkursie im. Chopina w Warszawie. P. Wojtowicz ma już ustaloną sławę w stolicy, a znawcy muzyki mogli podziwiać jego talent i technikę w czasie przedwczorajszego Koncertu, nadawanego przez radjo z Warszawy. Początek sobotniego koncertu o godz. 8 wiecz. Bilety można nabywać w składzie p. Czechowskiego w Sosnowcu przy ul. 3 Maja, tel. 8 — 61.

Niezwykłemi drogami chadza P. P. S.

DLACZEGO ODSUNIĘTO P. CUPIAŁA?

Od dwuch dni sensację Zagłębia jest postanowienie władz partyjnych P. P. S., dotyczących podziału mandatów. Oto poseł Stańczyk przyjął mandat z listy państwowej, natomiast mandat z Zagłębia ofiarowano p. Aleksandrowi Bieniowi, prezydentowi Sosnowca, będącemu na trzeciem miejscu listy nr. 2 z pominięciem byłego posła Cupiała, który był na drugiem miejscu socjalistycznej listy w naszem okręgu.

Nie naszą jest rzeczą, by dawać nauki P. P. S. w zakresie jej poczynań ściśle partyjnych, jednak mimowoli nasuwa się pytanie, dlaczego odsunięto b. posła Cupiała, cieszącego się dużą popularnością w powiecie Zawierciańskim, (p. Cupiał pochodzi z Myszkowa), w tym właśnie powiecie, którego głosy uratowały dla P. P. S. mandat w czasie ostatnich wyborów do Sejmu.

Zwalczając pewne posunięcia PPS. na terenie samorządowym, nie możemy nie odróżnić w tej partji wielu ludzi, którzy mają inne zapatrywania polityczne, ale przecież swojem postępowaniem potrafili wzbudzić do siebie szacunek. Do takich ludzi należy niewątpliwie były poseł Cupiał. Coprawda i p. Bień swojem umiarkowaniem na stanowisku prezydenta nie wywołuje większych wątpliwości, ale mimo to nie tłomaczy to nikomu tego sensacyjnego wypadku, iż do Sejmu wchodzi nie ten, którego nazwisko znalazło się na drugiem miejscu listy kandydatów do Sejmu, lecz ten, który miał miejsce trzecie.

Motywy tego kroku pepeesowców trzymane są narazie w tajemnicy. Prawdopodobnie jest to skutek zwycięstwa ludzi osobiście niechętnych osobie p. Cupiała.

Dla informacji dodajemy, że na niedzielnem posiedzeniu władz partyjnych P. P. S. w Zagłębiu był obecny poseł socjalistyczny Pużak z Warszawy. Pan Aleksy Bień, otrzymując z rąk partji mandat poselski, ma podobno w dalszym ciągu utrzymać stanowisko prezydenta miasta Sosnowca.

Kronika Zagłębia.

KALENDARZYK.

22 CZWARTEK

Dziś Katarzyny W.
jutro Pelagii M
Wsch. słońca 5 m 35.
Zach. „ 17 m. 52.

Kinoteatry w Sosnowcu

grają dzisiaj:

Kino „Zagłębie" — „Ziemia Obiecana".

Kino „Sfinks" — „Wypadek pani sekratorzowej".

× **NA KONFERENCJĘ DO WARSZAWY.** Na przedwczorajszem posiedzeniu Zarządu miasta w Sosnowcu wydelegowano p. prezydenta Bienia i ławnika inż. Porczyńskiego na konferencję do Warszawy w sprawie nowej ustawy górniczej. Konferencja ta odbyła się wczoraj w Ministerstwie przemysłu i handlu.

× **ODZNACZENIA W STRAŻY OGNIOWEJ.** Związek straży pożarnych nadał następujące odznaczenia członkom straży w Zagłębiu: Winter Emil, prezes okręgu Związku straży pożarnych W. K. w Będzinie — złoty medal zasługi. Lange Henryk, naczelnik straży pożarnej ochotniczej w Grodźcu — srebrny medal zasługi, Wochtman Eugenjusz, sekretarz okręgu Związku straży pożarnej W. K. w Zawierciu — bronzowy medal zasługi.

× **ORGANIZACJA CECHÓW NA NOWYCH PODSTAWACH.** Stosownie do nowej ustawy rzemieślniczej i reorganizacji ustroju cechowego, w Dąbrowie odbyło się w obecności przedstawiciela starostwa referendarza p. Lechowskiego organizacyjne zebranie członków miejscowego cechu stolarzy. Po otwarciu posiedzenia przez starszego cechu p. Tkaczyka, który wyjaśnił cel zebrania, nowy statut cechowy postanowiono zalegalizować i upoważniono do tego pp. Tkaczyka, Satalę i Mauzagena. Wpisowe uchwalono w wysokości 5 zł. a składkę członkowską, w wysokości 1 zł. miesięcznie. Po załatwieniu tych spraw, przedstawiciel starostwa p. Lechowski udzielił wyczerpujących informacyj w sprawie nowej ustawy rzemieślniczej i na tem posiedzenie zakończono.

Repertuar teatru w Sosnowcu.

W sobotę, dnia 24 marca wystąpi w sali teatru miejskiego „ukraiński chór" z nowym repertuarem. Bilety do nabycia w „Polonji" ul. 3 Maja nr 5, tel. 5-12.

Teatr w Katowicach.

REPERTUAR.

Piątek, dnia 23 „Rusałka".
Sobota, dnia 24 „Hrabina" dla szkół mniejszości językowej niemieckiej.
Sobota, dnia 24 b.m. „Don Juan" premjera.

× **BUDŻET SEJMIKU BĘDZIŃSKIEGO.** W ubiegły wtorek Wydział powiatowy Sejmiku będzińskiego obradował nad preliminarzem budżetowym powiatowego związku komunalnego. Jest to zadanie trudne do wykonania, gdyż z jednej strony potrzeby stale wzrastają, a tymczasem skutkiem ograniczonych źródeł dochodu, brak jest pokrycia na wiele potrzebnych rzeczy i samorząd często znajduje się w wysoce kłopotliwej sytuacji, co utrudnia planową gospodarkę. Że kwestja ułożenia racjonalnego i możliwie odpowiadającego po trzebom budżetu nie jest łatwa do wykonania świadczy fakt, iż Wydział powiatowy, mimo 11 godzinnych obrad, zdołał ustalić właściwie tylko szkic preliminarza i, mimo starań, nie zdołano opracować zrównoważonego budżetu. Preliminarz w obecnym stanie obejmuje w dochodach budżetu zwykłego 1.368.267 zł. w wydatkach 1714 tysięcy zł. w dochodach budżetu nadzwyczajnego 1740 tysięcy zł. w wydatkach 1770 tysięcy. Niedobór wynosi zatem około 200 tysięcy zł. i na następnem posiedzeniu Wydział powiatowy będzie się starał różnicę w jakiś sposób wyrównać.

× **OBRAZY NIEDOZWOLONE DLA MŁODZIEŻY.** Stwierdzono, że właściciele, względnie zarządzający niektórych kinematografów, nie stosują się do przepisów zabraniających wpuszczania młodzieży w wieku do lat 17 na obrazy niedozwolone dla młodzieży. Przepisy te, o ile chodzi o młodzież, uczęszczającą do szkół niższych i średnich, obowiązują bez względu na jej wiek. Właściciele i zarządzający kinoteatrów, winni pogwałcenia wspomnianych przepisów, pociągani są do odpowiedzialności karnej. Za systematyczne tego rodzaju przekroczenia grozi zaintersowanym odebranie koncesji.

Echa imienin

MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO.

W uzupełnieniu sprawozdań obchodów ku czci marsz. Piłsudskiego podajemy przebieg uroczystości na Piaskach, w Klimontowie, Koszelewie i w Ząbkowicach.

Na Piaskach uroczystości rozpoczęły się w niedzielę akademją w miejscowej „Sokolni". Na program akademji złożyły się: odczyt p. d-ra Marczyńskiego, piękne produkcje chóru Tow. „Sokół", deklamacje p. Tierlinga oraz koncert orkiestry kopalń Tow. „Czeladź" pod doskonałą batutą p. Serafina. Po akademji rozwinął się pochód, zorganizowany świetnie przez p. inż. Znowskiego. W pochodzie wzięły udział miejscowe szkoły, górnicy w strojach reprezentacyjnych, pracownicy Tow. „Czeladź", organizacje z Tow. „Sokół" i szkoła policji na Piaskach. Wśród huku detonacyj dynamitowych, w świetle lampjonów, pochodni i ogni sztucznych, barwny korowód przeciągnął przez Piaski i zakończył się mową p. Turkowskiego, po której zebrani uchwalili wysłać depeszę z życzeniami i hołdem dla marsz. Piłsudskiego. Rezultatem obchodu jest kwota około 300 zł. zebrana na rzecz budowy sierocińca imienia marszałka Piłsudskiego.

Uroczystość w Klimontowie rozpoczął w ub. niedzielę pochód dzieci szkolnych oraz różnych organizacyj społecznych do kościoła w Zagórzu. Po nabożeństwie p. Idzikowski wygłosił do zebranych przed urzędem gminnym w Zagórzu odpowiednie przemówienie. O godzinie 13-ej urządzony został poranek dla dzieci szkolnych w sali „Sokoła" w Klimontowie, a o godzinie 16-ej akademja dla dorosłych, na której p. Jędralski wygłosił referat o życiu marsz. Piłsudskiego. Dalszą część akademji wypełniły produkcje muzyczne, deklamacje i t. p. Zbiórka uliczna na sierociniec im. marsz. Piłsudskiego przyniosła 67 zł.

Dnia 18-go marca rb. popołudniu odbyła się w sali szkoły nr. 5 w Będzinie na Koszelewie uroczystość imienin marsz. Piłsudskiego, urządzona staraniem grona nauczycielskiego tejże szkoły. Program uroczystości wypełniły: śpiewy chóralne i deklamacje, wykonane przez dziatwę szkolną, oraz okolicznościowe przemówienia nauczyciela p. M. Wróblewskiego i kierownika szkoły, p. Wł. Miarka. Pięknie udekorowana sala szkolna wypełniona była szczelnie przez rodziców dziatwy. Na apel p. kierownika rodzice złożyli kwotę 17 zł. 15 gr. na budowę sierocińca im. marsz. Piłsudskiego. Suma ta została wniesiona na ręce p. starościny Olpińskiej, wiceprzewodniczącej powiatowego komitetu budowy sierocińca im. marsz. Piłsudskiego. W poniedziałek dnia 19 dzieci szkół nr. 5 i 6 udały się po nabożeństwie do sali kina „Corso", gdzie miał się odbyć poranek, urozmaicony wyświetleniem obrazu. Sala kina była tak zaśmiecona i pełna czadu, że ze względu na zdrowie dzieci urządzenie poranku w takich warunkach było niemożliwe, wobec czego poranek urządzono w sali szkoły nr. 5 na Koszelewie.

W Ząbkowicach odbył się w dniu 19 b. m. poranek dla dzieci szkolnych w sali Domu ludowego. Pogadankę o marsz. Piłsudskim wygłosił p. Gemzer. Wieczorem tego dnia urządzono akademję, na której p. dyrektor Wrzosek wypowiedział podniosłą prelekcję. Resztę programu akademji wypełniły produkcje artystyczne.

× **300 TYSIĘCY DOLARÓW NA INWESTYCJE.** Wczoraj Rada miejska w Będzinie uchwaliła zaciągnięcie w Banku Gospodarstwa Krajowego pożyczki długoterminowej, w wysokości 300 tysięcy dol. na roboty inwestycyjne. Jak słychać, pożyczki inwestycyjne otrzymują tylko samorządy posiadające zrównoważony i nie przeciężony budżet. W związku z tem istnieje obawa, czy Sosnowiec i Dąbrowa, obciążone niewspólmiernie pożyczką ulenowską, będą mogły korzystać z wymienionej pomocy rządowej.

Popierajcie L. O. P. P.

Jeszcze o schwytanych SZCZURACH HOTELOWYCH.

Na początku stycznia rb. pisaliśmy o zatrzymaniu przez policję w hotelu „Warszawskim" w Sosnowcu dwuch poszukiwanych przez władze złodziei hotelowych. Zatrzymani wylegitymowali się dowodami na nazwiska Stanisława Wójcika i Ludwika Kowalskiego. Obaj złodzieje zostali osadzeni w więzieniu, gdzie dotychczas przebywają. Żmudne śledztwo policyjne nie zdołało dotychczas ustalić tożsamości opryszków.

Okazało się bowiem, że rzekomy Kowalski, **jeszcze w roku 1923 odsiadywał karę więzienia za szereg popełnionych kradzieży i oszustw w Kaliszu jako Cieślik.** Również zeznania drugiego opryszka okazały się nieprawdziwe. Rzekomy Wójcik bowiem twierdził początkowo, że pochodzi z Chodoczy, gdzie ma rodzinę. Po stwierdzeniu na miejscu, okazało się, że we wspomnianej wsi mieszka rzeczywiście rodzina zawodowych złodziei o podobnem nazwisku, lecz przebywający tam Stanisław Wójcik nigdzie nie wyjeżdżał i przebywa tam dotychczas. Następnie Wójcik zmienił swe zeznania, twierdząc, że pochodzi z Warszawy, gdzie mieszka jego ojciec. **Po odszukaniu Wójcika w Warszawie stwierdzono, że miał on syna Stanisława, lecz ten już od kilku lat nie żyje.** Wobec sprzecznych zeznań obu opryszków co do ich tożsamości, przebywają oni nadal w więzieniu, policja zaś prowadzi dalsze dochodzenie.

× CZERWONY KUR W ZAGŁĘBIU. W ostatnich dwuch dniach wybuchło w Zagłębiu kilka pożarów, które dzięki tylko szybkiej akcji ratunkowej nie przybrały większych rozmiarów. W ubiegły wtorek spalił się dom mieszkalny oraz stodoła i chlewy Romana Trzcionki na kolonji Zając pod Gołonogiem. Ogień powstał od iskier, wydobywających się z komina pobliskiej piekarni, które silny wiatr przeniósł na kryte słomą budynki. Poszkodowany oblicza straty na 10 tysięcy złotych.

Płonące poszycie dachu wiatr przerzucił następnie na stodołę Tomasza Bazgra, która wraz z chlewem spłonęła doszczętnie. Straty obliczają na 2 tys. zł.

W godzinach popołudniowych zapaliła się od iskier z parowozu trawa na pastwisku na kolonji Piekło pod Gołonogiem. Dzięki szybkiej akcji ratunkowej ogień zlokalizowano i zabezpieczono pobliski las, do którego dotarł już ogień.

Wczoraj zaś, również od iskier z parowozu zapalił się las obok Maczek. Ogień strawił 30 ha młodego lasu. Straty wynoszą przeszło 20 tys. zł.

Popołudniu zaś zapaliła się od iskier z komina kopalni „Karol" w Zagórzu stodoła i chlew leśniczówki na kolonji Leśna, należącej do Tow. sosnowieckiego. Pożar ugasiły przybyłe straże pożarne. Straty nie ustalone, w każdym razie nie duże.

× **SPRAWA BUDOWY DWORCA KOLEJOWEGO W BĘDZINIE.** Jak się dowiadujemy, rozpoczęcie robót przy budowie nowego dworca kolejowego w Będzinie uzależnione jest obecnie tylko od ustalenia pogody i prawdopodobnie wspomniane roboty rozpoczną się w kwietniu. Do czasu wybudowania i oddania do użytku nowego dworca, pewna kategorja podróżnych i interesantów narażona będzie na dość dotkliwe niewygody, a to z tego względu, iż obecna szopa, zwana dworcem, zostanie zburzona i stacja będzie służyła tylko dla ruchu osobowego, natomiast bagaże i towary będzie można załatwiać wyłącznie na stacji w Nowym Będzinie. Peron zostanie przeniesiony obok budynku b. Piasta, gdzie będzie wybudowany prowizoryczny pomost i gdzie w budce urządzona zostanie kasa biletowa. Przejazd obecny zostanie, oczywista, zamknięty, a następnie zupełnie skasowany. W związku z tem, umawiana jest sprawa budowy nowego przełączenia śródmieście z częścią miasta, położoną za torem kolejowym za pomocą przedłużenia ul. Sączewskiej obok gmachu starostwa i wybudowania nad torem odpowiedniego mostu dla ruchu kołowego i pieszego.

Odpowiedzi Redakcji.

CZYTELNIKOWI „KURJERA ZACHODNIEGO". Nie posiadamy wykazu tych numerów, radzimy więc zwrócić się bezpośrednio do Urzędu śledczego w Katowicach.

Epilog zabawy dąbrowianina w Sosnowcu.

NOCLEG ZA 400 zł. — SKAZANIE ZŁODZIEI.

(l) 26 stycznia b. r. p. Antoni D., zamożny dąbrowianin przyjechał do Sosnowca, celem załatwienia szeregu interesów, oraz zainkasowania kilkuset złotych. W ciągu paru godzin p. D. załatwił wszystko pomyślnie i zadowolony z takiego obrotu rzeczy **wstąpił do restauracji by „przepłukać gardło".**

Po wyjściu na powietrze alkohol zaczął działać, wskutek czego p. D. taczał się z jednego końca chodnika na drugi. **Jedynem jego pragnieniem było znaleźć się w łóżku...**

Było to jednak rzeczą nie tak łatwą Dąbrowa bowiem daleko, tramwaje podówczas jeszcze nie kursowały, autobusy szwankowały, taksówka zaś nie przypadała panu D. do smaku.

Gdy się tak biedził, co zrobić ze swoją osobą, podszedł do niego jakiś jegomość, który zaproponował mu „wesoły" nocleg. P. D. zgodził się na to bez wahania.

Jegomość, jak się później okazało, Józef Duda, zaprowadził dąbrowianina na ulicę Ostrogórską do mieszkania Stanisławy Dudowej z domu Pyka, gdzie znajdowały się jej sąsiadki: Marja Pytlik i Marja Nowak.

Wchodzącego p. D. „towarzystwo" przyjęło z radością i natychmiast urządziło na jego cześć libację.

Po kilku kieliszkach zmęczony dąbrowianin usnął snem sprawiedliwego.

Gdy się obudził, skonstatował, że **cała zainkasowana gotówka w sumie przeszło 400 złotych, znikła bez śladu**

Strapiony, zameldował o wszystkiem policji, która stwierdziła, że p. D. okradło owo „towarzystwo", znajdujące się w mieszkaniu Dudowej, wspólnie z gospodynią i „naganiaczem" — Józefem Dudą.

Sąd pokoju w Sosnowcu, który rozpatrywał tę sprawę, skazał za kradzież Józefa Dudę na 3 miesiące więzienia, zaś Stanisławę Dudową, Marję Pytlik i Marję Nowak po 2 miesiące więzienia.

Meblowanie mieszkania, którego nie było.

OSZUKAŃCZE PRAKTYKI NIEJAKIEGO SZAUFERA

Od dłuższego już czasu zamieszkiwał w Sosnowcu (Piłsudskiego 110) niejaki **Leon Szaufer,** młodzieniec, który ni siał ni orał, a jednakże zbierał. Tajemnicą dla wszystkich było skąd elegancko zawsze ubrany Szaufer czerpie środki na utrzymanie i zabawy. Tajemnica ta została wyjaśniona dopiero w tych dniach. Okazało się że Szaufer był typowym „hochsztaplerem", grasującym na terenie Zagłębia. Ofiarami jego były przeważnie firmy meblowe, sprzedające meble na raty.

Mianowicie Szaufer odwiedzał kolejno większe składy mebli, gdize opowiadając o bliskiem jakoby swem małżeństwie, wyrażał chęć nabycia garnituru mebli na raty. Oczywista właściciel składu z radością przyjmował klijenta, pokazując mu najelegantsze i najdroższe meble. Po wybraniu odpowiedniego kompletu mebli Szaufer wpłacał pierwszą ratę, stosunkowo niewielką, gotówką, na pozostałą zaś należność wystawiał weksle.

Po załatwieniu tranzakcji, zajeżdżała przed skład platforma, na którą załadowano meble i po wypowiedzeniu kilku zdań przez Szaufera zapewniających o wykupieniu w terminie weksli platforma odjeżdżała

Zdawałoby się, zakupione meble powędrują do mieszkania Szaufera przy ul. Piłsudskiego 110. Było jednakże inaczej. Oszust bowiem zazwyczaj podawał woźnicy adres jakiegoś pośrednika żyda, który zakupywał nowe meble, płacąc za nie zazwyczaj połowę ich wartości.

Ostatnią taką tranzakcję Szaufer przeprowadził w składzie mebli Tolla w Będzinie, gdzie „zakupił" komplet za 520 zł. Powtórzyła się ta sama historja rata gotówkowa, weksle i jazda do handlarza.

A tymczasem nadchodził termin wykupienia weksli. Szaufer, widząc, że ziemia zaczyna palić mu się pod nogami, spakował manatki, przeliczył gotówkę, zdobytą przy oszukańczych tranzakcjach, i wyjechał do Poznania.

Gdy weksle Szaufera oddawano do protestu, okazało się że wystawca ich nie mieszka już w Sosnowcu.

Poszkodowani zawiadomili wówczas Urząd śledczy, który przeprowadziwszy dochodzenie znalazł Szaufera w Poznaniu. Przywieziony do Sosnowca został osadzony w więzieniu, sprawę zaś o oszustwo oddano do Sądu.

× NOWE PASZPORTY. W ostatnim numerze 32 „Dziennika Ustaw" ogłoszony został dekret Prezydenta o meldunkach i o dowodach osobistych. Nowa ustawa przewiduje między innemi, że władze mogą żądać od każdego wylegitymowania się z tożsamości osoby. Do celów legitymacyjnych mogą służyć wszelkie dokumenty wystawione przez władze publiczne, stwierdzające dokładnie, że posiadacz danego dokumentu jest autentycznym jego właścicielem. Między innemi ustawa upoważnia gminy do wystawiania dowodów osobistych stwierdzających tożsamość osoby, przyczem dowody te mają być wystawiane za pobraniem 60 groszy tytułem zwrotu kosztów blankietu. W związku z tem zarządzeniem Ministerstwo spraw wewn. w wykonaniu ustawy w najbliższym czasie określi dokładnie formę i wymiar wystawionych przez gminy legitymacyj. Legitymacje te mają być pomyślane w formie książeczek, mniejszych i wygodniejszych od dowodów osobistych. Dowody te będą służyć jednocześnie za dowód przynależności państwowej polskiej o ile starosta uczyni co do tego odnośną adnotację na żądanie obywatela.

× Z CECHU SZEWCÓW W DĄBROWIE. W niedzielę dn. 25 b. m. o godz. 2 popoł. w pierwszym terminie, lub o godz. 3 w drugim odbędzie się w lokalu Tow. rzemieślniczego w Dąbrowie organizacyjne zebranie członków miejscowego cechu szewców w sprawie nowej ustawy rzemieślniczej.

× W SPRAWIE ZWOLNIENIA Z OBYWATELSTWA SOWIECKIEGO. Min. spraw wewnętrznych w okólniku do wojewodów oznajmia, że według noty poselstwa ZSSR. w Warszawie, wystosowanej do Min. spraw zagranicznych celem zwolnienia z obywatelstwa sowieckiego, mają być odpowiednie podania do W. C. I. K. składane przez obywateli sowieckich, którzy nabyli obywatelstwo polskie, za pośrednictwem wydziału konsularnego poselstwa sowieckiego. Do podań dołącza się równowartość 3 i pół rubli złotych.

× RABAT PRZY SPRZEDAŻY WYROBÓW TYTONIOWYCH. W nr. 64 „Monitora Polskiego" ogłoszono rozporządzenie ministra skarbu w sprawie ustalenia rabatu przy sprzedaży monopolowych wyrobów tytoniowych. Otóż rabat handlowy dla domowych sprzedaży wyrobów tytoniowych, objętych taryfą ogólnej sprzedaży, ustala się na 5 proc. od cen taryfowych. W zakładach restauracyjnych, piwiarniach i innych zakładach gastronomicznych, posiadających koncesję na domową sprzedaż wyrobów tytoniowych, opłata za usługę przy podaniu wyrobów tytoniowych gości do stołów nie może przekraczać 10 proc. ceny taryfowej. Przy nabywaniu wyrobów bezpośrednio w bufetach, opłat za usługę pobierać nie wolno. Rozporządzenie obowiązuje od dnia 15 marca r. b.

× CO KOMU SKRADZIONO? Milewskiemu Józefowi, zamieszkałemu w Sosnowcu podczas nieobecności domowników skradziono z mieszkania garnitur męski i rewolwer, wartości 250 zł.

Bernard Jasny zam. w Sosnowcu (Głowackiego 12) zawiadomił policję, że Stefan Starniarski, Krakowska 10 skradł mu rurki mosiężne od prysznicu, wartości 150 zł.

Z Tow. rzemieślniczego W DĄBROWIE.

Na początku marca r. b. odbyło się, jak o tem w swoim czasie pisaliśmy, doroczne ogólne zebranie członków Tow. rzemieślniczego w Dąbrowie. Z uwagi na małą ilość obecnych na wspomnianem zebraniu, załatwiono tylko kilka spraw mniejszej wagi, natomiast wybory władz Tow. postanowiono odłożyć do następnego zebrania, które zwołano w ubiegłą niedzielę.

Po zagajeniu obrad przez wiceprezesa p. A. Malewskiego, na przewodniczącego powołano p. S. Włodarkiewicza. Sprawozdanie komisji rewizyjnej, która znalazła wszystkie książki i dowody w porządku oraz ustaliła saldo w dn. 1 marca r. b. w wysokości 150 zł. przyjęto i zaakceptowano.

Ożywioną dyskusję wywołała sprawa dalszego losu instytucji rękodzielniczej wynikła na tem tle, iż kilku czynnych członków, dzięki których pracy i zabiegom Tow. rzemieślnicze utrzymywało się przy życiu, zniechęconych obojętnością sfer rzemieślniczych, postanowiło zrzec się mandatów i zrezygnować z dalszej pracy dla dobra placówki.

Ponieważ wycofanie się tych osób z pracy byłoby jednoznaczne z pogrzebaniem instytucji, zrzeszającej wszystkie cechy, postanowiono temu zapobiec i po długiej dyskusji uchwalono bezwzględnie dalszą egzystencję Tow. utrzymać i zapewnić jej należyte poparcie.

Towarzystwo musi przedewszystkiem mieć zapewnione podstawy materjalne. W tym celu uchwalono dla wszystkich członków składkę w wysokości 1 zł. miesięcznie, przyczem starsi poszczególnych cechów muszą ją również opłacać.

Do zarządu Tow. zostali wybrani pp. A. Malewski — prezes, Bednarczyk — zastępca, S. Włodarkiewicz — skarbnik i Tkaczyk — gospodarz lokalu. Do komisji rewizyjnej weszli pp. Migurski, T. Brok i Duda.

Sąd polubowny stanowią pp. Ścibich, Orzeszek, Szybecki, Zygata i Opielak.

Na tem posiedzenie zakończono.

Z SALI SĄDOWEJ.

ZA KRADZIEŻ PALTA.

(l) Jakób Reich (Sosnowiec, Kościelna 7), przyszedłszy do swego mieszkania spostrzegł, że skradziono mu z przedpokoju palto.

Gdy po godzinie przechodził ulicą Modrzejowską w towarzystwie siostry, zauważył, że jakaś kobieta paraduje w jego palcie. Poleciwszy siostrze uważać na złodziejkę, sam ruszył na poszukiwania policjanta.

Doszedłszy z posterunkowym do miejsca, gdzie zostawił siostrę, nie zastał już złodziejki, siostra jednak wskazała im, w którą stronę poszła amatorka cudzych palt.

Niebawem ujęto złodziejkę i odprowadzono do komisarjatu, gdzie okazało się, iż jest to 28-letnia Franciszka Magdalena Mucha, karana już za kradzieże.

Sąd pokoju w Sosnowcu skazał ją na 5 miesięcy więzienia z zaliczeniem aresztu prewencyjnego.

ZA POTAJEMNY HANDEL WÓDKĄ.

(l) Sąd pokoju w Sosnowcu skazał na 200 złotych grzywny z zamianą na 10 dni aresztu Anastazję Głazową z Sosnowca (Bryniczna 17) za potajemny wyszynk wódki.

SŁUŻĄCA — ZŁODZIEJKĄ.

(l) Za kradzież kapelusza na szkodę Guli Skopickiej (Sosnowiec, Modrzejowska 5) skazał Sąd pokoju w Sosnowcu służącą Teofilę Duda na 14 dni aresztu.

NADUŻYWANIE.

— Co to znaczy nadużywanie napojów alkoholowych?

— Np. używanie spirytusu do oświetlenia lub ogrzewania.

Wygrane loterji państwowej.

11-ty DZIEŃ CIĄGNIENIA.

W 11-tym dniu ciągnienia 5-ej klasy 16-ej loterji państwowej, główniejsze wygrane padły na numery następujące:

10.000 zł. — 21892 34900 80623.

5.000 zł. — 118781.

3.000 zł. — 3519 29257 37283 61103 71948.

2.000 zł. — 41812 81954 89339 96137 124242.

1.000 zł. — 4828 9228 19377 23752 37643 40503 42196 49851 59726 63546 77811 107352 108032 118182 121150.

600 zł. — 7109 8742 36701 45003 46568 48253 58051 86260 100990 103200 103106 103131 103815 110970 112283 116478 124734.

500 zł. — 276 13082 19222 19666 24863 26409 29485 38909 43785 47440 48321 65708 74414 82134 89469 104590 111319 111974 113349 117729 118916 121311 122165 123095 123589 127280 129531.

400 zł. — 386 1255 1502 2774 3140 3262 3651 5968 7867 8092 12140 12164 14484 14537 15927 17761 19614 20106 20131 21566 21908 23348 24774 25292 26136 26270 26704 29583 30911 32617 34451 34591 33393 33487 33661 33967 33969 36412 36453 37082 38727 39170 40306 40447 40631 41501 42032 42153 42697 43012 43369 43027 47123 47250 50979 51163 51427 51897 52225 52617 52945 53119 53718 54368 56031 56599 57036 57109 59233 59391 60447 60465 60743 63122 63347 63918 64612 63306 66236 69028 69086 69949 70248 70773 70874 71370 71746 72086 72506 73318 74021 74610 74969 76698 78171 78776 79092 79916 81404 81560 83653 85300 86244 86552 86928 86979 88935 89334 89495 89811 91317 92167 94370 94741 95137 96326 97655 97755 98673 99645 100492 100664 101597 101671 101758 101783 102480 103216 103833 104124 105792 105903 106797 106948 111644 113168 115143 115840 116722 117370 119394 119616 120453 120641 120924 121273 121567 123529 124005 124063 125352 126409 126649 128203 129128 129301.

Kronika Olkuska.

× „GRUBE RYBY". Polski Zw. zaw. prac. przem. i handl. w Olkuszu wystawił w dniu 17 bm. sztukę „Grube ryby". Amatorzy, oczywiście sami członkowie oddziału olkuskiego, wywiązali się ze swych ról bez zarzutu. Na wyróżnienie zasługują bezwarunkowo: pp. Kuźniak — w roli Onufrego, Kulak — jako Zawistowski i Kotowicz — jako Burczyński. Pozostali dokładali starań, aby całość wypadła dobrze. Dużo pracy i fachowości w odtworzeniu sztuki włożył reżyser p. K. Królikowski. Czysty zysk z przedstawienie przeznaczono na sztandar związkowy. Imprezę poparli pracownicy fabryki „Olkusz", natomiast niedopisała publiczność z miasta, aczkolwiek przedstawienie odbyło się w mieście (Dom ludowy).

× Z ŻYCIA ARTYSTYCZNEGO. W dn. 18 bm. odbyło się w Olkuszu ogólne zebranie członków T-wa śpiew. „Hejnał". Po zagajeniu i uczczeniu przez powstanie pamięci niedawno zmarłego prezesa „Hejnału", śp. dyrektora Kamińskiego, zebrani jednogłośnie wybrali: na prezesa T-wa p. inż. Konrada Opalskiego i na wiceprezesa p. Józefa Kondka. Z ogólnych spraw postanowiono między innemi: wystąpić z własnym koncertem w drugiej połowie maja rb., wypożyczać pokrewnym instytucjom, względnie zespołom śpiewaczym pianina T-wa za opłatą minimalną 30 zł. za każdy raz, z gwarancją nieuszkodzenia, względnie pokrycia kosztów ewent. uszkodzenia pianina, zwrócić się do Magistratu miasta Olkusza o subsydjum.

× POŻAR W POMORZANACH. W dn. 20 bm. wybuchł pożar w domu Julji Jaros we wsi Pomorzany, który strawił część domu, gdyż resztę uratowały straże: pomorzańska i olkuska miejska. Przyczyna pożaru nieustalona.

Życie gospodarcze.

Sytuacja gospodarcza Rosji sowieckie

NA TLE ZAGADNIENIA OSZCZĘDNOŚCI.

„Gostrudsbierkas" t. j. państwowe kasy oszczędności w Rosji Sowieckiej święciły 5-letni jubileusz swego istnienia. Przytaczamy z tego powodu w streszczeniu uwagi wychodzącej w Leningradzie „Krasnyj gaziety" (Nr 42):

1) Przed wojną na jedną książeczkę przypadało **około 200 rb. wkładu. Obecnie około 30;** na wsi w r. 1925 te same cyfry wynosiły — 25.6 rb., **w 1926 około 30 rb., obecnie około 17 rb.,** wszystko w rublach przedwojennych.

2) **Wieś nie ma absolutnie zaufania do instytucji rządowej,** gdyż w roku 1925 kapitały przez nią odłożone stanowiły 8.3 proc. ogólnej sumy wkładów, w 1926 nawet 15 proc., **obecnie zaś wróciły do 8 proc.**

3) To samo stwierdza zestawienie— procentu wkładów wsi w porównaniu z ogólną sumą, które z 33 proc. w roku 1925 przez 16 proc. w 1926 **zmniejszyły się do 4 i pół proc. obecnie.**

„Krasnaja gazieta" bije na alarm i nawołuje do ożywienia agitacji, przytaczając jako przykład jej skuteczności przeprowadzony w jesieni roku zeszłego tydzień oszczędności; miał on rzekomo wpłynąć na zwiększenie w ciągu 4 miesięcy o 35.000.000 rb. oszczędności w Z. S. S. R.

Autor artykułu twierdzi, że włościaństwo oszczędności swoje, **które muszą być znacznie większe, ukrywa** w garnkach („kubyszkach"), tworząc martwy kapitał. Nam się jednak wydaje, że mała ilość sprzedawanego przez wieś zboża świadczy raczej o **wstrzymywaniu się od sprzedaży, wobec braku jakiegokolwiek zaufania do władzy sowieckiej.** Nawoływania, by wysiłkiem wspólnym wsi i miast, zapomocą agitacji uświadamiającej pchnąć te martwe kapitały do „koryta (rusła) sowieckiego systemu oszczędnościowego" niewiele będą miały sukcesu, pomimo obietnic, że takie akumulowanie kapitału umożliwi rządowi prowadzenie racjonalnego popierania gospodarstw wiejskich.

Chłop biedniejszy **nie ma co składać w kasie, zamożniejszy zaś woli trzymać majątek w zbożu,** które ma zawsze swą wartość, tembardziej, że ostatnie enuncjacje rządowe i prawa, wydane („o samoobłożenji") świadczą przecież o polityce „silnej ręki", to znaczy **ucisku w stosunku do zamożniejszego włościaństwa.** Zboże się zakopuje, co jest wielokrotnie stwierdzonym faktem. „Pod ziemią" więc **leżą w Rosji nietylko bogactwa naturalne, lecz i produkcja rolnicza.**

Kronika gospodarcza.

BANKRUCTWO WIELKIEJ FIRMY WEŁNIANEJ W ZGIERZU. Wielkie poruszenie w sferach kupieckich wywołało bankructwo fabryki wełnianej „Borst" w Zgierzu. Było to jedno z najstarszych towarzystw akcyjnych w Polsce, istniało bowiem od lat zgórą 80. Pasywa fabryki sięgają do 5 miljonów złotych. Wskutek bankructwa fabryki ucierpiał szereg firm handlowych zarówno w kraju jak i zagranicą. Głównym powodem bankructwa jest zastój w handlu, jaki odczuwa już od dłuższego czasu ta dziedzina przemysłu.

LOKATY SKARBU W PAPIERACH WARTOŚCIOWYCH. W jednym z ostatnich numerów „Dziennika Ustaw" ukazało się bardzo ważne rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej, mocą którego minister skarbu otrzymał prawo lokowania nadwyżek budżetowych w sumie nie przekraczającej 75 milj. zł. w papierach wartościowych o bezpieczeństwie pupilarnem. Zarządzenie to łagodzi w znacznym stopniu deflacyjne działanie ciągłego przyrostu rezerw skarbowych, dosięgających obecnie blisko pół miljarda złotych. Dotąd nadmierne rezerwy skarbowe, zdeponowane w Banku Polskim nie znajdowały możności produkcyjnego odpływu na rynek, obecnie skup pierwszorzędnych papierów wartościowych na sumę 75 milj. zł. zasili pokaźnie rynek, nie wpływając jednocześnie na naruszenie płynności rezerw skarbowych. Według wszelkiego prawdopodobieństwa suma 75 milj. zł. będzie użyta na skup papierów emitowanych przez banki państwowe na cele kredytowe, komunalne i rolnicze.

RUCH BUDOWLANY. Z powodu niesprzyjających warunków atmosferycznych, ruch budowlany w kraju nie wykazuje dotychczas większego ożywienia. Prace nad budową pawilonów dla Wystawy Krajowej w Poznaniu, oraz na wybrzeżu morskiem w ciągu zimy nie były przerwane. Wskutek zupełnego wyczerpania wyznaczonych z państwowego funduszu budowlanego 5.000.000 zł. kredytów dla Gdyni, zachodzi obawa, że tylko w części będą mogły być zrealizowane zamierzenia budowlane Gdyni. Do oddziału Banku Gospodarstwa Krajowego w Gdyni wpłynęło nowych wniosków o pożyczki budowlane na 4.000.000 zł. pozostałe do dyspozycji fundusze budowlane, w stosunku do wielkiego napływu wniosków w całym kraju są niewystarczające.

Wielkie znaczenie dla budownictwa posiada akcja inwestycyjno-budowlana rządu, która w r. b. zapowiada się bardzo wydatnie, wobec wyznaczania na ten cel przeszło 88.000.000 zł. z zapasów skarbowych. W związku z intensywną akcją budowy dróg publicznych, zachodzi konieczność uruchomienia nowych kamieniołomów. Cegielnie wyprzedały resztę zeszłorocznej produkcji po wysokich cenach, w zawieraniu jednak tranzakcyj na produkcję w bieżącym sezonie, okazują pewną rezerwę. Wobec znacznych inwestycyj w cegielniach i uruchomienia nowych zakładów, produkcja cegły w r. b. będzie zupełnie wystarczająca.

Z giełdy warszawskiej.

CEDUŁA Z DNIA 21-3.

AKCJE: Bank Handlowy 123.00, Bank Polski 149.00, Spiss 161.50, Częstocice 63.00, Cukier 74.00, Firlej 54.00, Węgiel 94.00, Cegielski 44.50, Lilpop 41.25, Modrzejów 43.50, Ostrowieckie 84.50, Pocisk 11.00, Rudzki 54.00, Starachowice 64.00—64.25, Borkowski 19.25, Spirytus 39.50.

WALUTY I DEWIZY: Nowy Jork 8.90 Londyn 43.52 i jedna czwarta—43.51 i trzy czwarte, Paryż 35.04, Wiedeń 125.39 Praga 26.41 i pół, Włochy 47.12 i pół, Belgja 124.26, Szwajcarja 171.77 i pół—171.75, Holandja 359.00, Dolarówka 5 proc. 69.50—69.15.

Tendencja dla akcyj słabsza, dla walut mocniejsza.

Z całej Polski.

FOLKLOR NA SCENIE.

W teatrze miejskim w Płocku odbyło się pierwsze przedstawienie ludowej sztuki Władysława Skierkowskiego „Wesele na Kurpiach". Autor zyskał godnego współpracownika w osobie prof. Faustyna Piasta, który zharmonizował i rozpisał na orkiestrę 46 pieśni kurpiowskich. Wystawienie tego na scenie, związane z tem trudy i ryzyko finansowe wziął na siebie dyrektor teatru płockiego, p. Tadeusz Skarzyński, który znakomicie zinscenizował i wyreżyserował sztukę. Zrozumiała to widownia płocka, która przyjęła sztukę z entuzjazmem. Dyrektor Skarzyński ma zamiar odbyć z tą sztuką tournee po całej Polsce.

SPRAWKI B. POSŁA OKONIA.

Przeciwko osadzonemu w więzieniu lubelskiem b. posłowi Okoniowi wszczęła prokuratura dochodzenie karne. M. in. prokuratura oskarża Okonia o uwodzenie nieletnich dziewcząt i uprawianie handlu żywym towarem w porozumieniu z firmami zagranicznemi!

ZUCHWAŁY NAPAD.

Na oberżę Staszyńskiego koło Bydgoszczy dokonano niezwykle zuchwałego napadu. Złodzieje zajechali przed oberżę wozem, poczem po wyjęciu szyby w oknie dostali się do wnętrza. Właściciel posłyszał szmery i wyszedł, a spostrzegłszy złodziejaszków rzucił się na jednego z nich i powalił na ziemię. Opryszek w tej chwili zdołał wydobyć rewolwer i strzelił prosto w twarz St.., raniąc go dosyć poważnie. W tej chwili doskoczyli inni i zaczęli St. okładać pałkami po głowie aż do nieprzytomności, poczem spłoszeni wszczętym alarmem pierzchli wozem nie zdoławszy nic zabrać. Po chwili dopiero znaleźli domownicy p. St. nieprzytomnego w kałuży krwi. Rannego odesłano do lekarza. Tymczasem po upływie kilkunastu godzin bandyta, który strzelał do Staszyńskiego przyszedł na miejsce, gdzie dokonano napadu, aby.. dowiedzieć się o stanie zdrowia swej ofiary. Rozpoznany z opisu bandyta począł uciekać, ostrzeliwując się goniącym. Po wyczerpaniu zapasów naboi bandyta poddał się. Jest to niejaki Ciżewswi z Czerska. Był on herszem całej bandy, ostatnio zaś odsiadywał więzienie za włamanie.

Program radjowy

na czwartek 23 marca b. r.

KATOWICE.

12.30 — Koncert dla młodzieży szkolnej z Filharmonji Warszawskiej. Soliści: pp. Irena Zapolska (śpiew), Al. Junowicz (flet), K. Witkowski (wiolonczela).
16.20 — Komunikaty Polsk. Zw. Zrzesz. Gosp. Woj. Śl.
16.30 — Nadprogram
16.40 — Skrzynka pocztowa.
17.05 — Komunikaty.
17.20 — Wykład języka polskiego (kurs niższy).
17.45 — Audycja literacka. „Świt, dzień i noc" — obrazek sceniczny Nicodemiego w wykonaniu mistrzowskiem pp. Malickiej i Węgierki.
18.55 — Komunikat Związku Śląskich kół śpiewaczych.
19.15 — Rozmaitości.
19.35 — Odczyt p. t. „Wychowawcy Narodu. Dobry Genjusz Polski — Adam Mickiewicz" — wygł. p. Marja Szczepańska.
20.00 — Odczyt organizowany przez Prezydjum Rady Ministrów.
20.30 — Koncert wieczorny
22.00 — Sygnał czasu i komunikaty PAT.
23.30 — Koncert z kawiarni „Atlantic".



RUBY M. AYRES. (Przedruk wzbroniony).

MIĘKKIE SERCE.

POWIEŚĆ.

19)

Spojrzała nań pełnym rozpaczy wzrokiem. Nie mogła w to wszystko uwierzyć, poprostu nie mogła. Więc nie było prawdą że ją kiedykolwiek kochał, więc kłamał! Nawet wtedy nie był szczery, kiedy rzucił szeptem:

— Dobranoc, najdroższa!

— Oh, Shayle, Shayle, jeżeli jest coś, co przedemną ukrywasz, coś czego nie chcesz mi powiedzieć, przestań się lękać! Kocham cię na tyle, żeby cię zrozumieć lub przebaczyć wszystko, wszystko oprócz tego, żeś mnie nigdy nie kochał. Oh, Shayle, błagam cię na wszystko!

Płakała teraz otwarcie, cicho i rozpaczliwie. Przez chwilę Shayle zachwiał się w swem postanowieniu. Dlaczegóż nie powiedzieć prawdy? Muszą się rozstać pomimo wszystko. Dlaczegóż jej nie powiedzieć prawdy?

Lecz momentalnie przyszła reakcja uczuciowa. Albo wzgardzi nim raz na zawsze, albo też wiadomość o Lenie nie zrobi wrażenia, a jeżeli tak, to będzie chciała widywać go w dalszym ciągu, tak jak on pragnął ją widywać. W tem będzie tkwiła pokusa i może kiedyś....

Nie, nie, będzie daleko lepiej, żeby myślała iż jest mu obojętna. Zrani to jej dumę, ale w końcu ułatwi zapomnienie. Przez krótki czas będzie cierpiała ale potem będzie rada. Odpowiedział więc, nie patrząc na nią:

— To nic. To jest rzecz, którejbyś... ale nie mogę... Nie utrudniaj mi tego ciężkiego zadania.

Głos jego brzmiał dziką nutą rozpaczy.

— Nie każ mi się ranić bardziej, niż muszę.

Ostatni okrzyk mógłby jej dużo powiedzieć, ale nie była już w stanie ani rozumieć, ani doszukiwać się nadziei. Straciła wszystko; jej wiara i zaufanie do niego złamały się w samym zaczątku i kiedy Shayle usunął się na bok, przeszła koło niego i słyszał, jak łkała, biegnąc przez cienisty las.

Czekał, dopóki nie umilkło echo lekkich kroków, a potem poszedł przed siebie, w świat, który stał się nagle pusty i martwy. Szedł bez odpoczynku wiele mil, aż zapadła noc; deszcz przestał padać i blade gwiazdy migotały sennie na pochmurnem niebie. Tak więc minął nareszcie drugi dzień. Zawrócił i znów szedł bez odpoczynku nie odczuwając znużenia. Gdy znalazł się w opustoszałem i rozmokłem miasteczku, zwolnił trochę kroku; przechodził właśnie koło Bluszczowego Domku, gdzie mieszkała Lena, jego żona, kobieta którą nienawidził z całej duszy.

Zatrzymał się u furtki, spoglądając na oświetlone okna z sercem gorejącem ze wstydu i żalu.

Gdyby nie Lena, byłby teraz szczęśliwy, gdyby nie Lena nie cierpiałby takich tortur, widząc Basię we łzach i słuchając jej daremnych próśb i błagań.

Lena była temu winna, ale on tylko cierpiał.

To było niesprawiedliwe. I ona również powinna mieć udział w karze.

Szybkim ruchem pchnął furtkę i poszedł ścieżką ku małemu domkowi.

ROZDZIAŁ IX.

W odpowiedzi na pukanie Lena we własnej osobie otworzyła mu drzwi. Paliła papierosa i miała na sobie luźny szlafroczek o różowym tonie, który oku Shayle'a wydał się czemś bardzo kosztownem.

Przez chwilę przypatrywała mu się zdziwiona, wreszcie wybuchnęła śmiechem.

— Ty! mój drogi Shayle! O tej godzinie?

Zapomniał o późnej porze. Zapomniał o wszystkiem, prócz swej rozpaczy, to też przepchnął się obok niej szorstkim ruchem i wszedł do małego hallu.

— Chcę z tobą pomówić!

Wzruszyła ramionami, zamknęła starannie drzwi i zaprowadziła go do saloniku.

— Nie bardzo się liczysz ze swoją reputacją, albo z moją! rzekła.

Wzięła pudełko z papierosami.

Może zapalisz?

— Nie.

Uśmiechnęła się, jakby ubawiona jego szorstkością.

— Jaki z ciebie niedźwiedź! Na twojem miejscu powiedziałabym: dziękuję.

Spojrzał twardo.

— Nie przyszedłem tu bawić się w grzeczności. Przyszedłem, aby się dowiedzieć, co ty knujesz.

Przysunęła krzesło do kominka i usiadła. Każdy inny mężczyzna zdałby sobie sprawę z jej wdzięku i urody, ale Shayle patrzył na nią jedynie przez pryzmat minionych rozczarowań i obecnej niedoli i nienawidził ją z całej duszy.

— Czy nie dałoby się to równie dobrze uskutecznić jutro z rana? zauważyła drwiąco. Każdy, ktoby cię zobaczył wchodzącego tutaj o tak późnej porze pomyślałby....

— Nikt mnie nie widział.

(C. d. n.)

OGŁOSZENIE.

Wydział Cywilny Sądu Okręgowego w Sosnowcu na zasadzie art. 11 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 23 grudnia 1927 roku (Dz. Ustaw L. 3 poz. 20) ogłasza, że w dniu 28 lutego—1 marca 1928 roku po rozpatrzeniu na posiedzeniu publicznem sprawy z podania firmy „Renoma" Jakóba Bermana o odroczeniu wypłat, wydał wyrok następujący:

1) udzielić firmie „Renoma" Jakóba Bermana odroczenie wypłat na termin 3-ch miesięcy od dnia wydania wyroku;

2) zamianować nadzorcami sądowymi firmy „Renoma" Ryszarda Moszkowskiego, zamieszkałego w Będzinie, Plac 3 Maja 4 i Maksa Landau, zamieszkałego w Będzinie, ulica 3 Maja 5 i Sędzią Komisarzem Sędziego Sądu Okręgowego S. Muchanowa;

3) zobowiązać nadzorców: a) do zamknięcia i zakontestowania ksiąg handlowych firmy „Renoma", b) do wniesienia do rejestru handlowego i hipoteki ostrzeżenia o odroczeniu firmie „Renoma" wypłat, c) do sprawdzenia złożonego przez Bermana bilansu, stanu aktywów i pasywów oraz spisu inwentarza i d) do sprawowania zarządu przedsiębiorstwem w trybie art. 14 i 16 i nast. Rozporządzenia Prezydenta z dnia 23 grudnia 1927 r.;

4) ogłosić treść niniejszego wyroku w Monitorze Polskim i Kurjerze Zachodnim oraz wywiesić w Sądzie Okręgowym i na drzwiach pomieszczeń firmy „Renoma".

Wyrok niniejszy jest natychmiast wykonalny. 1686

Posady i prace.

Poszukuje się sztygara do prowadzenia kamieniołomu, piśmienne zgłoszenia przesyłać do Przedsiębiorstwa Budowy Dróg i Kolei Ferdynanda Książka w Ojcowie. 1649-3

Osoba inteligentna energiczna znająca się wszechstronnie na gospodarstwie potrzebna jako wyręczycielka pani domu Sosnowiec Piłsudskiego 98 gospodarz 1684

Buchalter-bilansista sporządza bilansy, uzgadnia księgi, przyjmie godziny buchalterji ewentualnie posadę. Zgłoszenia: poste restante Sosnowiec dla „Buchaltera". 1698-3

Potrzebna przychodnia dziewczyna do wszystkiego. Sosnowiec, ul. 1 Maja Nr 6, front II piętro na lewo 1641-3

Kupno i sprzedaż.

Meble różne biurka, otomany, mokietowe, dywanikowe w różnych kolorach na dogodnych warunkach za gotówkę i na raty Sosnowiec,-Pogoń ulica Nowopogońska 17, Bracia Antczak. 613-23

Maszyny bębenkowe do szycia i haftu i czółenkowe Singera używane od 120 zł. Najtaniej można kupić, Sosnowiec, Sielecka 27 Pelsik. 1666

Obszerny lokal 90 metrów kwadratowych zaraz do odstąpienia Wiadomość: Pastuszek Sosnowiec Sławkowska 2. Tel. 1-40. 1700

Lokale.

Pokoju z kuchnią poszukuje, Komorne za rok zgóry. Sosnowiec Tel. 9 55. 1650-4

Pokój umeblowany z oddzielnem wejściem oraz światłem elektrycznem do wynajęcia zaraz. Wiadomość Administracja „Kurjera Zachodniego". 1679

Poszukuję pokoju z osobnem wejściem z umeblowaniem lub nie w Dąbrowie w śródmieściu Zgłoszenia „Kurjer Zachodni" Dąbrowa pod „Pokój". 1689

Różne.

Zginął koń maści karej z białemi znakami na grzbiecie i bokach. Odprowadzić za wynagrodzeniem Strzemieszyce, kop. Neptun — Kuc— tel. 23. 1691-2

Zapraszamy Inwalidów wojsk Polskich na organizacyjne zebranie 25 marca o 10 rano sala Związku Kolejarzy Sosnowiec celem stworzenia Legji Inwalidzkiej 1655-3

Zgubione dokumenty.

Biela Paweł zgubił książkę wojskową i kartę mobilizacji PKU. Będzin 1625-3

Zawalonka Stanisław zgubił książkę Kasy Chorych wydaną przez kop. „Paryż". 169-

Henryk Kalman zgubił książeczkę Kasy Chorych, wydaną przez firmę „Bracia Klein" w Dąbrowie. 1690

Zgubiono paszport belgijski na imię Stanislas Leonie. Uprasza się o zwrot do biura Walcowni Renard

CENY PRENUMERATY:
Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu lub z przesyłką pocztową
3 Zł. 50 gr.
Prenumerata zagraniczna miesięcznie 7 Zł.
Cena egzemplarza 20 groszy.

CENY OGŁOSZEŃ:

Przed tekstem (Pierwsza strona) za wiersz mm 1-łamowy układ 4-szpaltowy	60 gr.
W tekście	45 „
W tekście, w krenice	60 „
Za tekstem 5	25 „

Nekrologi do 200 wierszy 50% taniej.
Drobne ogłoszenia do 20 wyrazów 10 gr. za każdy wyraz, powyżej 20 wyrazów 25 gr. za każdy wyraz od początku. Najmniej 1 zł.

Matrymonialne 15 gr. za wyraz. Ogłoszenia ozdobne i tłustym drukiem podwójnie. Zagraniczne 100 proc droższe.
W numerach niedzielnych i świątecznych ceny o 25 proc. droższe.
Ogłoszenia z układem tabelarycznym o 25% droższe.
Za terminowy druk, oraz za przestrzeganie miejsca ogłoszeń, administracja nie odpowiada.
Każda nowa podwyżka obowiązuje już wszystkie przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Telef. Nr. 64.
ADMINISTRACJA: Dęblińska Nr. 1. Telef. Nr. 73.

Filje i agentury własne: Będzin, Małachowskiego 7. — Dąbrowa, Sobieskiego 8, telef. 1-25. — Zawiercie, 3-go Maja 27. — Grodziec, Będzińska.

Redaktor: TADEUSZ OPIOŁA Druk. „Kurjera Zachodniego" w Sosnowcu, Dęblińska 1. Wydawcy: Sp. Akc. „KURJER ZACHODNI".